

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie

z p.
za
Nu.
Lw

Biblioteka Jagiellońska

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawach i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 13. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Konieczność państwowa.

—□—

Forma, w jakiej Zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników państwowych zareagował przeciw nieuwzględnianiu najpierwszych postulatów rzesz urzędniczych — jest w istocie swej bardzo stanowczo i ostra.

Niemniej jednak jest słuszna, pozbawiona jakiegokolwiek cienia demagogii i charakteru wymuszania na Rządzie, gdyż wynika jako rzeczowa konieczność z faktycznego, bezlitośnie w oczy każdemu rzucającego się położenia.

Urzednicy strajkować nie mogą i nie chcą.

Nie mogą, bo są z zawodowego już charakteru swego żywiołem najdoskonalej państwowym, bo nieobecność ich choćby kilkogodzinna w pracy państwowej przyniosłaby nieobliczalne szkody Państwu, rozstrząsałaby jego aparat administracyjny, który ani przez dzień jeden nie może być nieczynny.

Nie chcą, bo ta forma protestu przeciw krzywdzie była, jest i będzie obcą psychicznie i moralności polskiego urzędnika; bo nie używając nigdy tej formy protestu wobec rządów zaborskich, nie może jej stosować wobec Rządu własnego Państwa.

Ta moralna postawa urzędnika polskiego wobec własnego Państwa walczą jednak coraz częściej z niemniej silnym, bolesnym poczuciem krzywdy i wytwarza stan rzeczy niedozniesienia, napina strunę karnej dyscypliny państwowej do granic ostatecznych.

Bo poczucie krzywdy osobistej i zawodowej rośnie z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, organizowane przez bodźce coraz trudniejszych warunków życia; a tem samem ulega coraz większemu rozluźnieniu, coraz silniejszej demoralizacji owa więź etyczna, owa jedność wewnętrznych interesów, łącząca urzędnika z Państwem.

W tym stanie rzeczy kierownicy zawodowej organizacji urzędniczej uznali, że nie mogą ponosić odpowiedzialności za skutki wytworzonego położenia, że nie mogą już władczo panować nad wzburzeniem umysłów w masach urzędniczych, gdyż wyczerpali wszystkie rzeczowe argumenty i środki, za pomocą których budzili wiarę w tych masach w lepszą przyszłość.

Urzednicy domagali i domagają się w zgodzie ze swoim i Państwa interesem: nowelizacji i rewizji ustawy o państwowej służbie cywilnej, ustawy uposażeniowej i emerytalnej, co da prawa automatycznego awansu, automatycznej stabilizacji oraz powołania osobnej komisji do opracowania nowelizacji całokształtu nstaw.

Ani jeden z tych postulatów nie został spełniony.

Zdumiewające lekceważenie tych postulatów jest zaś tem większe, że po za regulacją płac, mogącą się zresztą zmieścić w granicach budżetu państwowego — wszystkie inne postulaty nieporęczają za sobą żadnych obciążeń dla Skarbu Państwa, i mogą być zrealizowane niezależnie od postulatów uposażeniowego. Są one zaś również pierwszorzędnej doniosłości i uwzględniają również palące konieczności bytu urzędni-

ków. Urzędnik bardziej, niż ktokolwiek w innym zawodzie, odczuwa potrzebę czynnika stałości i gwarancji swojej przyszłości, czynnik ten zaś stał się nowym przedwzrostkiem stabilizacją i awans. Dlaczegoż nieuregulowanie tych postulatów, w niczem przecież Skarbu Państwa nieobciążających — ciągnie się już przez lat dziesięć, budząc wśród rzesz urzędniczych poczucie ciągłego przewidywania, płynności i niepewności jutra?...

Kierownictwo organizacji urzędniczej składając swe mandaty zamianowało wobec Rządu w sposób bardziej dobitny, aniżeli jakakolwiek fajerwerkowa demagogia — że czynnik decydujący przetrwania strunę w lekkomyślnej bierności i bagatelizowaniu interesów pracowników państwowych.

Nieodwołując się zaś do pomocy i pośrednictwa sejmu, niewierząc w skuteczność i szczerą troskę tego pośrednictwa, z drugiej zaś strony ani słowem niezachęcając rzesz urzędniczych do jakiegokolwiek szkodzącej Państwu formy protestu — kierownictwo organiz-

acji stwierdziło tem samem, że jedynie i wyłącznie Rząd jest władny zło usunąć. Zarazem jednak podkreśliło, że na gorzką ironię zakrawa pomysł, iż zło to choć w minimalnej części zdoła usunąć.. kilkunastotyśny dodatek mieszkaniowy...

Męskie stanowisko organizacji urzędniczej wywołać musi i wywoła z pewnością w miarodajnych kołach rządowych — poważne refleksje i pozytywne echo. Rząd obecny nie może kontynuować niezgodnego z interesem Państwa kunktatorstwa dawnych rządów w sprawie urzędniczej. Rząd, który wysuwa jako jedno z naczelnych swych hasła, hasło solidaryzmu społecznego, nie może przeczyć temu hasłu w praktyce tolerowaniem krzywdy warstwy socjalnej, ideowo najbardziej Państwu oddanej.

Rząd musi krzywdę, wyrządzoną urzędnikom od chwili wskrzeszenia Państwa, jaknajrychlej i jak najpełniej naprawić.

— 7 —

Zemsta autonomistów alzackich. Zamach morderczy na ulicach Paryża.

Paryż, 21 grudnia. (PAT) Dziś nieznanego osobnika ciężko ranił dwoma wystrzałami z rewolweru radcę miasta Paryża, Fachot, byłego prokuratora w procesie autonomistów alzackich w Kolmarze. W Paryżu panuje przekonanie, że Fachot padł ofiarą odwetu za swoją akcję przeciwko ruchowi autonomicznemu w Alzacji.

Paryż, 21 grudnia. (PAT) Lekarze,

którzy operowali b. prokuratora generalnego w procesie autonomistów w Kolmarze, Fachot, rannego ciężko w czasie zamachu, stwierdzili przebieg w 7 miejscach jelita cienkiego, oraz poważne przekrwienie. Przed przewiezieniem do kliniki Fachot oświadczył, że otrzymywał w Alzacji liczne pisma, grożące śmiercią.

— 8 —

Wykrycie wielkiej niemieckiej organizacji szpiegowskiej.

Warszawa, 21 grudnia. (AW.) „Przeg. Wiecz.” donosi z Kolonii, że władze francuskie w Koblencku wykryły wielką niemiecką organizację szpiegowską. W związku z tem aresztowa-

no cały szereg wyższych urzędników niemieckich. Rewizje przeprowadzone w ich mieszkaniach dały bardzo obciążające wyniki.

— 9 —

Nie ewakuować, lecz wzmocnić okupację!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Donoszą z Paryża: Ambasador francuski Lefeur, który kilkakrotnie zajmował wysoke postępowanie dyplomatyczne, podzielił się w rozmowie z korespondentem „Kurjera Warszawskiego” wrażeniami swoimi o sytuacji politycznej w Europie w związku z wypadkami ostatnich dni.

Zmiany na kontynencie — oświadczył Lefeur — nie nastrożają wesołych myśli. Stresemann odkrył karty i zapowiedział, że zagadnienie mniejszości będzie dla niego jednym z główniejszych środków wprowadzenia za mętu w stosunki państw sojuszników. Po Górnym Śląsku, przyjdzie kolej na Szlezvik duński, Alzację i t. d. Czy wobec tak otwartej gry, można choćby dopuścić myśli możliwości ewakuacji posterunków, zajętych przez nas

nad Renem? A przecież plan Davesa, którego wykonanie gwarantuje przynajmniej częściowo okupację Nadrenii, uchodzi w oczach Niemców za zwykłą mistyfikację.

Prezydent najwyższego trybunału w Lipsku, Hufner, nie przestaje dowodzić w czasopiśmie „Leipziger Zeitschrift fuer deutsches Recht”, że plan ten nie przedstawia żadnej podstawy prawnego i legalnej, ponieważ w myśl konstytucji weimarskiej ratyfikacja jego wymagała 2/3 głosów parlamentu, gdy tymczasem wszedł on w życie zwykłą większością. Gdy tylko nastąpi ewakuacja, parlament Rzeszy będzie mógł nawet zwykłą większością unieważnić swoją poprzednią uchwałę co do planu Davesa. N. p. obligacje kolejowe mogą być uznane za niedopuszczalne do zastawu, jeżeli koleje

uznane będą za instytucję użyteczności publicznej. Dlatego wątpliwem jest, czy uda się zmobilizować dług niemieckie, bo przecież żaden bank nie zechce przyjąć walorów tak wątpliwych wartości prawnych.

— Jak wybrać z tej sytuacji?

— Przedwzrostkiem — odpowiedział Lefeur — nie tylko nie ewakuować ani drugiej ani trzeciej strefy, lecz raczej wzmocnić okupację. Następnie przetopić plan Davesa, lub raczej zawrzeć nowy konkordat między państwami sojuszniczymi, a dłużnikiem niemieckim. Ewakuacja w obecnych warunkach byłaby tak czemś lekkomyślnym, że tego wcale kwalifikować nie można.

Z DNIA.

P. PREZYDENT SPĘDZI ŚWIĘTA W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 21 grudnia. (zo) P. Prezydent wraz z najbliższą rodziną spędzi święta w Spale, dokąd wyjeżdża 22. Powrót p. Prezydenta do Warszawy nastąpi prawdopodobnie w dniu 1 stycznia.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 21 grudnia. (zo) Premier Bartel przyjął w piątek popołudniu min. Składkowskiego, a o godz. 12 udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta. Audjencia trwała półtora godziny.

Warszawa, 21 grudnia. (zo). Zastępcą p. premiera Bartla będzie najpierw p. minister Moraczewski, a następnie p. minister Składkowski po swoim powrocie z Zakopanego.

P. DOŁĘŻAŁ WYJEŻDŻA DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 21 grudnia. (zo). Dnia 5 stycznia podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Dołężał wyjeżdża na posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, jako delegat Rządu polskiego. Komitet ma rozważać między innymi sprawy węglowe.

ŚWIĘTA W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 21 grudnia. (zo) W Sejmie panuje już nastrój prawie świąteczny. Z wyjątkiem członków komisji budżetowej wszyscy rozjechali się do domów. Komisja przegłosowała dziś rano budżet Ministerstwa Oświaty, który wskutek wniosków lewicy został bardzo znacznie podwyższony. Odrzucona została poprawka socjalistów, domagająca się 200.000 zł. na organizację uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Przeciwno temu oświadczyli się również i ukraińcy, których przedstawiciel, p. Rudnicki, oświadczył, że wniosek podobny jest tragiczną komedią wobec 30 mil. zł. wydatków w Polsce na uniwersytety.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Na tem komisja kończy swoje obrady, które podjął znowu z dniem 1 stycznia. Pozostaną jeszcze do rozpatrzenia dwa najważniejsze resorty, a mianowicie: skarbu i wojsko.

Prasa niemiecka o mowie Kwiatkowskiego.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.). Dzisiejsza prasa poranna w depeszach z Warszawy komentuje mowę ministra Kwiatkowskiego na komisji budżetowej w tonie naogół przychylnym. Dzienniki prawicowe, jak Börsenzeitung i Kreuzzeitung zaznaczają, że mowa ta zawiera w pewnej mierze wyjaśnienia co do treści odpowiedzi Polski na ostatnie propozycje niemieckie. Odpowiedź rządu polskiego, pod kreslają dzienniki — zawiera uznanie ze strony Polski propozycji niemieckich jako podstawy do prowadzenia dalszych rokowań. Można ministra Kwiatkowskiego uważać za fakt świadczący o większej gotowości strony polskiej do zawarcia traktatu. Wyraźne uznanie stanowiska ministra Kwiatkowskiego przynosi komentarz wyrażający opinie niemieckiej partii ludowej, który ukazał się w Kölnische Zeitung. Piśmo określa mowę polskiego ministra handlu, jako dowód tego, że stanowisko Polski wobec rokowań handlowych posunęło się naprzód. Oświadczenie ministra Kwiatkowskiego jest słuszne. Można bezwarunkowo zgodzić się na żądanie, aby wzajemne ustępstwa polsko-niemieckie były nie tylko same przez się równowartościowe, lecz tak że, aby po obu stronach w równym stopniu zastosowane zostały środki, weźszej lub szerszej podstawy traktatowej. Słusznie podnosi minister Kwiatkowski — pisze dziennik — że wojna handlowa jest rzeczą bezcelową.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.). Organ Landbundu Deutsche Tageszeitung komentując mowę ministra Kwiatkowskiego, zauważa, że o ile nawet sam ton wypowiedzi ministra wyróżnia się pojedynawczością, to jednak trudno byłoby dopatrzeć się w tym podstaw realnych do porozumienia. Za szczególny moment charakterystyczny uważa dziennik odrzucenie przez Polskę żądania zupełnego otwarcia granic polskich dla wyrobów przemysłu niemieckiego przy równoczesnym podkreśleniu ze strony polskiej żądania bezkontyngentowego dopuszczenia ograniczonych produktów do Niemiec. W każdym razie o bezkontyngentowym przywozie polskich produktów rolniczych do Niemiec mowy być nie może — oświadcza dziennik.

Skon marsz. Cadorny.

Rzym, 21 grudnia. (PAT.). Zmarł tu marszałek Cadorna.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Zarówki

świeczniki

Dynama Motory
ST. LEŚNIAKOWSKI

Chorążczyzny 10. n13335 Tel. 21-80.

Małopolski Klub Automobilowy
we Lwowie, pl. Marjański 4.

WIECZÓR SYLWESTROWY

n13033

W Ameryce już dawno stosowano, co to jest **PRZEMYŚL NARODOWY!**

Dlatego też działaj OO 7 ROBOTNIK NA WŁASNE SAMOCHODY!

Pomyślny rozwój niemieckich instytucji państwowych.

Berlin, 31 grudnia. (PAT.). Cała prasa dzisiejsza w dłuższych wyciągach ogłasza sprawozdania poszczególnych komisarzy do spraw odszkodowawczych przy instytucjach państwowych. Sprawozdanie komisarza przy Banku Rzeszy za czas od 1 września 1927 do 31 sierpnia 1928 stwierdza, że w przeciwieństwie do okresu z przed 4 lat zaznacza się znaczny postęp zarówno w życiu gospodarczym jak i w finansowym położeniu Banku Rzeszy. Sprawozdanie komisarza przy kolejach państwowych stwierdza, że towa rzystwa kolejowe niemieckie punktualnie płacą swe reparacyjne zobowiązania, które wynoszą 660 milionów mk w złocie za czwarty rok i w ten sposób osiągnięto sumę przewidzianą dla

normalnego świadczenia rocznego na pokrycie długów reparacyjnych i procentów. Sprawozdawca określa finansową sytuację kolei jako względnie korzystną. Sprawozdanie komisarza dla zaskwestrowanych dochodów obejmuje tylko okres czasu za ostatnich 5 miesięcy roku czwartego płatniczego. W dwóch pierwszych miesiącach tego okresu uzyskano kwotę 150 milionów mk. w złocie, z czego jedną szóstą przekazano funduszowi rezerwowemu, zaś 5/6 agentowi reparaacyjnemu. W dalszych 3 miesiącach dał się zauważyć spadek dochodów z cel. Sprawozdanie agenta reparacyjnego jest już gotowe. (Opublikowane ono zostanie dopiero po nominacji delegatów na konferencje rzeczoznawców.

Pzzygotowania do nowego ataku na Poincarego.

Paryż, 21 grudnia. (AW) Ostatnie skandale finansowe dość poważnie zakłóciły atmosferę wewnątrz polityczną w Paryżu. W kuluarach parlamentarnych jedni zarzucają rządowi, że nie zatuszował skandalecznych afer, inni znów mają mu za złe, że śledz-

two prowadził nie dość energicznie. W styczniu lub lutym przyszłego roku należy się spodziewać ostrych ataków na rząd. Socjaliści z Cailleaux na czele przygotowują się do walnej kampanii z rządem, w obozie umiarkowanym brak jednoci.

Minister Amanullacha rozstrzelany.

Wiedeń, 21 grudnia. (PAT.). Dzienniki tutejsze podają z Londynu, że według nadeszłych tam wiadomości z Afganistanu, toczą się walki między wojskami królewskimi i powstańcami na drodze między Kabul i Dżalalabad. Powstańcy wzięli do niewoli afgańskiego ministra spraw zagranicz-

nych i ministra skarbu. Tego ostatniego rozstrzelano, a ministra spraw zagranicznych zatrzymano jako zakładnika. Według doniesień, które doszły do Bombaju, powstańcy otrzymują posiłki i przygotowują atak na Kabul. Podobno rozporządzała ona wielką ilością amunicji.

Możliwość konferencji Cziezerin - Zaleski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia. (zo). Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziezerin, który w najbliższych dniach powraca do Moskwy z kuracji, odbytej w Niemczech będzie przejeżdżał

przez Polskę i prawdopodobnie zatrzyma się w Warszawie. O ile postój ten będzie dłuższy to niewątpliwie odbędzie on konferencję z min. Zaleskim.

Woldemaras o swoich „sukcesach”.

Gdańsk, 21 grudnia. (PAT.). Z Kowna donoszą: Po swoim powrocie z Lugano Woldemaras przyjął przedstawicieli prasy litewskiej, którym udzielił wyjaśnień o rezultatach narad w Lugano.

W pierwszej części swych wywodów Woldemaras przedstawił przebieg rokowań polsko-litewskich, przyczem w znany sposób usiłował przekonać zebranych o słuszności stanowiska zajętego przez rząd litewski. W drugiej części przedstawił Woldemaras swe zapatrywania na przyszły rozwój stosunków polsko-litewskich.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy co do różnicy pomiędzy techniczną komisją komunikacyjną i zamierzoną z początku komisją ekspertów. Woldemaras odpowiedział, że komisja ekspertów byłaby miała za zadanie zająć się całokształtem stosunków polsko-litewskich, podczas gdy komisja komunikacyjna i tranzytowa Ligi Narodów ma tylko za zadanie ustalić, czy Litwa naruszyła międzynarodowe konwencje. Dla Litwy wchodzi tu w grę trzy konwencje, a mianowicie berneńska, barcelońska i klajpedzka. Co się tyczy konwencji berneńskiej to została ona przez Litwę wykonana. Konwencja barcelońska została przez Litwę podpisana, ale nie jest dotąd raty-

fikowana. Natomiast obowiązuje Litwę konwencja klajpedzka. Ustęp trzeci tejże konwencji omawia sprawę komunikacji kolejowej i spławu rzeczno-go oraz zobowiązuje Litwę do umożliwienia tranzytu na Niemnie. Postanowienia jednak dotyczące komunikacji kolejowej nie obejmują Polski.

Na zapytanie, czy nowe propozycje litewskie będą wystosowane do Polski, Woldemaras odpowiedział, że ostateczne przygotowanie nowych propozycji nie będzie wymagało dłuższego czasu. Na zapytanie w sprawie wjazdu kupców polskich na Litwę Woldemaras zauważył, że rząd litewski polecił swoim przedstawicielstwom za granicznym w r. 1925, aby udzielały wiz tranzytowych pozwalających na dwudniowy pobyt na Litwie.

W końcu na zapytanie, kiedy należy oczekiwać sprawozdania komisji komunikacyjnej i tranzytowej Ligi Narodów. Woldemaras zaznaczył, że za pewne sprawozdanie to nie będzie przygotowane wcześniej niż za półtora roku.

Wilno, 21 grudnia. (AW.) Jak donoszą do „Dziennika Wileńskiego”, zanotowano w dniu 19 bm. na pograniczu polsko-litewskim nową prowokację litewską. Mianowicie strażnicy litewscy w rejonie Wiżaj na ścieżce patrolowej

Upominek Gwiazdkowy?
MONDIAL 123764
SALONOWY KÓSZ KWIATOWY

po stronie polskiej wykopał dwa wilcze doły. Doły te były zasadzką na KOP-a. Dzięki przypadkowi udało się je jednak zasadzkę tę odkryć i patrol KOP. zabezpieczyć.

ECHA ŚMIERTELNEGO POJEDYŃKU

Warszawa, 21 grudnia. (AW.). Postępowanie karne przeciwko redaktorowi Stanisławowi Strumph-Wojtkiewiczowi, który zabił w pojedynku wicedyrektora Banku sp. Zawadzkiego znajduje się w stadium układania aktu oskarżenia. W kołach prawniczych du że zainteresowanie wzbudził fakt, nie spotykany do tej pory w tego rodzaju procesach, iż w imieniu rodziny wezwanie w nim udział jako powód cywilny adw. dr. Szuriej.

PRZERWA W RUCHU TOWAROWYM NA KOLEJACH W CZASIE ŚWIAT.

Warszawa, 21 grudnia. (zo). Minister kolei wysłał depeszę cyrkularną do wszystkich dyrekcji kolejowych z nakazem wstrzymania ruchu towarowego w okresie świątecznym na 36 godzin, tj. od godz. 18 dnia 24 bm. do 5 rano 26 bm. Wstrzymane będą wszystkie pociągi towarowe z wyjątkiem transportów wojskowych, transportów z żywnością i towarami ulegającym szybkiemu zepsuciu.

SŁABY RUCH PRZEDŚWIATECZNY.

Warszawa, 21 grudnia. (AW.) „ABC” informuje, że ruch przedświąteczny w warszawskich sklepach i na targach jest mniejszy, niż oczekiwali kupcy. W niektórych działach handlu nie widać żadnego zwiększenia się liczby kupujących. Silnie wzrosły jedynie zakupy węgli i drzewa, jest to jednak tylko skutek nagłych nirozów.

„KODEKS AGRARNY”.

Warszawa, 21 grudnia. (AW.) W Ministerstwie Rol. dobiegała końca praca nad stworzeniem „kodeksu agrarnego”, t. j. zbioru wszystkich ustaw i rozporządzeń dotyczących stosunków rolnych w państwie polskim.

NA ŚWIĘTA!

WINA

FRANCUSKIE
WĘGERSKIE
AUSTRIACKIE
GRECKIE
HISZPAŃSKIE
WŁOSKIE



EDMUND RIEDL

LWÓW RUTOWSKIEGO 3

n12523

— Niefortunny amator beczki piwa. W dniu wczorajszym o godz. 20, posterunkowy Kolba podczas służby na ul. Hermanów poznał znanego złodzieja Modlińskiego, niosącego beczkę piwa. Kolba podejrzewając, że beczka pochodzi z kradzieży, zatrzymał złodzieja i wezwał go do udania się na komisariat. W drodze Modliński, rzuciwszy beczkę pod nogi policjanta, zaczął uciekać. Posterunkowy oddał za nim 4 strzały rewolwerowe, które jednak chybiły. Modliński obawiając się widocznie płaćgo strzału celnego, zatrzymał się i dał się odprowadzić na komisariat.

Z rozpraw w sejmowej komisji budżetowej.

Głosowanie nad budżetem ministerstwa oświaty i dyskusja nad budżetem min. komunikacji.

UKRAIŃCY PRZECIWKO 200.000 ZŁ. NA UNIWERSYTET WE LWOWIE.

Warszawa, 21 grudnia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem ministerstwa oświaty, posłanka Rudnicka w imieniu Klubu Ukraińskiego oświadczyła się przeciw poprawce posła Dubois i Czapińskiego asygnowania 200.000 zł. na organizację Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie ze względu na nie wspólmierność tej sumy w zestawieniu z 30 milionami złotych, które państwo wydaje na uniwersytety polskie.

OŚWIADCZENIE WICEMINISTRA CZERWIŃSKIEGO.

Wiceminister oświaty Czerwiński w imieniu Rządu oświadczył się za wszystkimi poprawkami sprawozdawcy a następnie wypowiedział się co do poprawek zgłoszonych przez poszczególnych mówców. Następnie, na zaproszenie posła Czapińskiego, jak się Rząd uśmiecha do projektu podwyższenia pozycji na budowę szkół powszechnych o 30 milionów, wiceminister Czerwiński zaznaczył, że odpowiedział już na to minister Świątalski i że Rząd nie może co do tego zająć stanowiska, dopóki nie widzi pokrycia.

NADMIERNE POWIĘKSZENIE BUDŻETU

Następnie poseł Stypiński wypowiadał się o zgłoszonych poprawkach zaznaczając, że zliczenie wszystkich wniosków o zmianę pozycji budżetowych daje jako rezultat podwyższenie wydatków budżetowych o złotych 80.522.545. Jeżeli do tego jeszcze doliczyć częściowe zniesienie ustawy sanacyjnej, co według obliczeń Rządu kosztowałoby 9 milionów, dojdziemy do olbrzymiego wzrostu wydatków o 80.522.545 złotych.

GŁOSOWANIE.

Po wyjaśnieniach prezesa Byrki przystąpiono do głosowania. Na wniosek posła Dubois skreślono w dziale „Nauka i szkolnictwo wyższe” i złoty z paragrafu zawierającego uposażenia w dziale szkół wyższych jako protest przeciwko pobieraniu czesnego w szkołach wyższych. Przyjęto wniosek posła Malinowskiego, aby paragraf „Zasłki na opłaty szkolne” który w preliminarzu wynosi 2.900.000 zł, zwiększyć o 1.100.000 zł. z zaznaczeniem że owa dodatkowa kwota jest przeznaczona na zwrot opłat za dzieci niezamężne przedwzrostki dla dzieci chłopów i robotników. W sprawie wniosku posła Damagaty, Kalinowskiego i Czapińskiego o skreślenie całego działu wyznań religijnych w kwocie złotych 25.950.384, w wydatkach, przewodniczący Byrka oświadczył że wymagałoby to zmiany ustawy i dlatego wnioskowi tego nie można poddać pod głosowanie. Chodzi tu o pretensje zaskarżalne. Poseł Czapiński zaznacza, że w zeszłym roku taki wniosek był nawet głosowany na plenum. Stanowisko prezesa strywnictwo mówcy rozpatrzy w ciągu trzeciego czytania. Na razie mówca proponuje zastąpienie tego wniosku nowym, aby w paragr. 10 tego działu „wyznania, katolickie” skreślić 1.000 zł. co będzie miało ten sam charakter demonstracyjny i polityczny.

Po dalszych wyjaśnieniach posła Byrki co do wniosku posła Putka o skreślenie 147.000 zł. z paragr. „Wyznania katolickie”, przystąpiono do głosowania poprawek posła Czapiń-

skiego o skreślenie 1.000 zł. odrzucono ją 13 głosami przeciw 12. Wniosek p. Putka o skreślenie 147.000 zł. został przyjęty 14 głosami przeciw 13. Analogiczny wniosek o skreślenie w dochodach całego działu wyznań z tych samych powodów co wniosek o skreślenie w wydatkach, nie został przez przewodniczącego poddany pod głosowanie. Kwotę 9.500.000 zł. na wychowanie fizyczne przyjęto bez zmiany, mimo różnych wniosków już o zmniejszenie już o zwiększenie już o innorozłożenie tej kwoty.

W dziale „Szkół powszechnych, specjalnych i ochronki” kwotę na uposażenie powiększono na wniosek posła Kalinowskiego o 5.770.000 zł. Kwotę przeznaczoną na urządzenie lokali szkolnych i pomoce naukowe wynosiła 68.000 zł. na wniosek pp. Kalinowskiego i Czapińskiego powiększono o drugie tyle. Kwotę na budowę szkół powszechnych 7.500.000 zł. powiększono o 12.500.000 zł. Wniosek posła Domagaty o dodanie 1 miliona zł. na oświatę pozaszkolną zastrzegł sobie pp. Czapiński i Woźnicki do trzeciego czytania. Tym razem go nie głosowano. W dziale „Szkolnictwo średnie” między innymi w paragr. „Upaństwowienie gimnazjów” powiększono kwotę 57.000 zł. do 250.000 zł., przeznaczając ją na wniosek posłanki Markowskiej na upaństwowienie gimnazjów w Łodzi, Borystawiu

na kresach wschodnich. — W dziale „Szkolnictwo zawodowe” wprowadzono również szereg poprawek, między innymi na wniosek posła Grynbautta i Markowskiej podniesiono w paragr. „Zasłki i stypendja” kwotę 600.000 zł. o 100.000 zł. Na wniosek posła Kalinowskiego dodano jeszcze nowy paragraf „Organizacja i uruchomienie średniej szkoły, spółdzielczej w Warszawie”. Przeznaczono na ten cel 100.000 zł. Dalej przeszedł wniosek posła Dubois o przeznaczenie 39.000 zł. na utworzenie katedry ustawodawstwa robotniczego, przyjęto wniosek posła Kalinowskiego zwiększający dotację naukową o 2.900.000 zł. i wniosek posła Dubois zwiększający stypendja akademickie o 526.000 zł. Wniosek tegoż posła o skreślenie 40.000 zł. przeznaczonych na uniwersytet katolicki w Lublinie, odrzucono 13 głosami przeciw 12. Tak samo upadł wniosek posła Czapińskiego i Dubois o asygnowanie 200.000 zł. na uniwersytet ukraiński we Lwowie. Zasłki na instytucje naukowe zwiększono na wniosek posła Kalinowskiego o 1.435.000 zł. i przeznaczono na wniosek posła Korneckiego 200.000 zł. dla Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

Pozatem przyjęto szereg innych drobnych poprawek, a temsamem budżet Ministerstwa W. R. i O. P. w drugim czytaniu.

Budżet ministerstwa komunikacji.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Poseł Chądzyński wskazuje, że ten dział gospodarki narodowej wytrzymuje porównanie z innymi państwami cywilizowanego zachodu. Zarówno pod względem wysokości tego budżetu jak i pod względem sieci kolejowej zajmuje miejsce bezpośrednie po czterech największych krajach europejskich jak Anglia, Francja, Niemcy i Rosja. W tym celu nadwyżka dochodów z eksploatacji nad rozchodami wynosi 232 miliony. Dochodowość kolei w ostatnich latach wzrasta. Następnie mówca omawia sprawę ruchu osobowego, domagając się rewizji polityki taryfowej, szczególnie zaś większego zróżniczkowania taryf. Mówiąc o przyszłości węglowin, podkreśla poseł Chądzyński, że przemysł ten nie powinien śrubować cen, nie leży to bowiem w jego interesie, gdyż koleje są stałym jego klientem. Mówca jest zwolennikiem projektowanych inwestycji w kolejnictwie. Mówiąc o pracy kolejarzy, wskazuje mówca na to, że wydajność ich

pracy wzrosła o 100 procent, a uposażenie jest nader niskie, zapowiadając zgłoszenie wniosku o podwyższenie ich płac przy omawianiu ustawy skarbowej. Dotąd kolejarze dali na inwestycje 1/4 część swego uposażenia. Zapowiadając wreszcie wniosek o podwyższenie pewnych dodatków dla kolejarzy.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa komunikacji. Poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) wskazuje na niezmienną frekwencję płatnych pasażerów I. kl. i proponuje albo zamianę w razie potrzeby I. kl. na II-gą, albo całkowite skasowanie tej klasy.

Poseł Krzyżanowski (BB.) stwierdza, że uchwalony przez Radę Ministrów dodatek mieszkaniowy wraz z 15 proc. dodatkiem wynosi 114 milionów zł. Powstały stąd niedobór może być pokryty zwykłą taryfą towarową. Zwykła ta jednak nie będzie nastąpiła, a zatem sytuacja finansowa kolei jest teraz dość trudna.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA KUHN.

Minister komunikacji Kuhn ilustruje najpierw stan techniczny kolei, stwierdzając, iż mimo dotychczasowych wyników, stan ten nie jest doskonały. Utrudnia sytuację nieregulowany stan prawny kolei. Sprawa organizacji dystrykcji czy rozbiicia ich na oddziały nie jest jeszcze wciąż załatwiona. Tak samo jest duża wątpliwość co do stworzenia wydziału budowy. Może to dopiero nastąpić po otrzymaniu jakiejś pożyczki zagranicznej. Do alternatywy, czy ma być decentralizacja czy centralizacja, zakupów, minister nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi, decydującym bowiem czynnikiem są tu ludzie. Co do taryfy osobowej, to po ostatniej podwyżce nie było spadku frekwencji, przeciwnie, w r. 1927 wzrosła ona o 18. proc. Co do taryfy towarowej, to przystąpiono do jej rewizji, a przede wszystkim w celu jej uporządkowania. Nasza taryfa towarowa jest o wiele niż-

szą od taryf w innych krajach. Za zasadę rewizji przyjęto, aby taryfę ułatwić dla artykułów pierwszej potrzeby, inne zaś jej pozycje podnieść o kilkanaście do 20 procent. Przechodząc do inwestycji minister uważa, że w ciągu trzech lat powinniśmy inwestować w koleje przeszło 400 milionów rocznie w sieci już istniejące. Dlatego też minister apeluje, aby nie redukować preliniowanego rozchodu 336 milionów. Wobec znacznych braków w urządzeniach technicznych, ciągłego wzrostu ruchu na kolejach, jest dla nas pewną groźbą i tem poniekąd tłumaczy się dość częste katastrofy. Ruch autobusowy minister traktuje jako środek pomocniczy dla kolei. Liczyć na większe dochody z eksploatacji kolei jest niewskazane. Po udzieleniu odpowiedzi na szereg postawionych w toku dyskusji i pytań, minister w końcu zaznacza, że w chwili obecnej jest w opracowaniu pragmatyka, zmia-

ny przepisów emerytalnych, dyscyplinarnych oraz ustawa lekarska. Natomiast ustawa o uposażeniu, która również jest opracowywana, nie tak prędko będzie mogła być zrealizowana ze względów finansowych. Jeżeli się zrealizuje zamierzenia finansowe, to sprawa ta mogłaby być załatwiona w szybkim tempie.

Po przemówieniu posła Chądzyńskiego i Barańskiego dyskusję wycofano. Następnym posiedzeniu odbędzie się dnia 11 stycznia 1929. Na porządku dziennym budżet ministerstwa skarbu i długów państwowych.

O UPAŃSTWOWIENIE LINII KOLEJOWEJ LWÓW-CZERNIOWCE (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo). Naczelnik wydziału przydziałnego min. komunikacji p. Baczyński wyjechał do Czerniowca na posiedzenie zarządu kolei Lwów-Czerniowce. P. Baczyński jest komisarzem rządowym w zarządzie tej linii kolejowej. Na porządku dziennym czerniowieckich obrad znajduje się sprawa wykupu linii kolejowej Lwów-Sniatyn przez Rząd polski a odcinka Sniatyn-Czerniowce przez rząd rumuński.

Dotychczas kolej tę wydzierżawiała przedsiębiorstwo akcyjne na podstawie umowy dzierżawnej za czynszem, którego wysokość jest przedmiotem wzajemnych pertraktacji. Od dłuższego czasu toczące się obrady mają na celu całkowite upaństwowienie tej linii kolejowej.

PANSTWOWA RADA KOLEJOWA.

Warszawa, 21 grudnia. (AW) Dnia 20 b. m. rozpoczęły się obrady plenarnego zebrania Państwowej Rady Kolejowej. W obradach biorą udział, poza stałymi członkami Rady, wszyscy dyrektorzy departamentów, oraz naczelnicy ważniejszych wydziałów i kierownicy działów ministerstwa. Obrady otworzył min. Kuehn, poddając gruntownej analizie stan kolejnictwa w Polsce, oraz charakteryzując owoce współpracy Państwowej Rady Kolejowej z zarządem kolei. Na porządku dziennym Rady jest szereg spraw o dużym znaczeniu dla rozwoju kolei w Polsce.

SENSACYJNA AFERA POBOROWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Donoszą z Łodzi: Afera poborowa, wykryta tutaj ostatnio, przynosi z każdym dniem coraz bardziej sensacyjne szczegóły. Prócz trzech oficerów, aresztowano także podoficera, którego nazwisko jednak trzymane jest w tajemnicy. Wśród aresztowanych osób cywilnych, znajdują się przeważnie przemysłowcy i żydzi, o nazwiskach takich, jak: Tauber, Elcher, Sereński. Są to przeważnie ludzie bogaci. Śledztwo w tej sprawie ma być ukończone w styczniu.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo). Według ostatnich wiadomości posiadanych przez Tow. rolnicze stan zasiewów ozimych w całym kraju przedstawia się pomyślnie, jednakże z powodu wielkiej wybujałości oziminy ostatnie mrozy i śniegi poczynią znaczne szkody. Wiadomości nadeszłe z kilku okręgów potwierdzają częściową słusność tych obaw.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

P. P. S. i N. D.

„Głos Prawdy” pisze:

Głosowanie wtorkowe stawia nas bodaj wobec świeżo przez nie ujawnionych faktów politycznych, których wymowa nie wydaje się być bynajmniej trudna do odcyfrowania.

Zdaje się z niej wynikać przede wszystkim ten fakt, że w gronie kierowników polityki socjalistycznej dojrzała decyzja na chęć możliwie szybkiego powrotu do t. zw. sejmowładztwa, czyli „likwidacji obecnego systemu rządzenia”. Zatem: całkowite odwrócenie się plecami do zagadnień stworzenia zdrowych podstaw dla parlamentaryzmu i nawrót ku t. zw. realnej radzie, mającej na celu powtórzenie starego zadania: rozgrywkę z Piłsudskim. Na tej linii sojusz ich z N. Demokracją jawia się już jako naturalna konieczność posiadania ilościowej większości w sejmie i ostatecznie — pozbądźmy się złudzeń — dla ludzi, którzy snują projekty połączenia się z jakąś urojoną „prawicą” komunistyczną, a w rzeczywistości z komunistami bez żadnych przydomków, i nadto dla graczy politycznych, — nie jest on czemś niezwykłym, zwłaszcza, że nie jest nowością.

Głosowanie wtorkowe dowodzi niezbicie istnienia jakiegoś i to bardzo szeroko zakreślonego tajnego przymierza czy sojuszu socjalistyczno - endeckiego, mającego na celu wspólne dążenie do „likwidacji obecnego systemu”. Fakt ten zdaje się wyraźnie potwierdzać również i komentarz niejakiego S. K. na łamach „Robotnika”. Po różnych bowiem kręciactwach wysnuwanych na następny dzień, czysto endecki argument głosowania wtorkowego swego klubu: „Zawiera jednocześnie (dekret Prezydenta) poważne niebezpieczeństwo, że sądy stałyby się w okresie przejściowym prosto biernym narzędziem w rękach administracji”.

Minister Car, w swoich przemówieniach, udowodnił, iż zarzut ten jest demagogicznie kłamliwy, albowiem nie kto inny jak PPS w swoim czasie proponowała pozostawienie ministrowi sprawiedliwości nieograniczonego prawa mianowania sędziów. Dekret zaś Prezydenta prawo to zredukował do 1/5 wolnych miejsc, a zatem o uzależnieniu sądownictwa od rządu mowy być nie może. Z drugiej zaś strony, w jakimkolwiek czasie przystąpi się do reformy personalnej korpusu sądowego, rząd będzie musiał posiadać prawo ingerencji w tę dziedzinę. Socjalistom zatem chodzi, narówni z narodowymi - demokratami, nie o meritum sprawy, a prosto o to by nie ten właśnie, obecny rząd posiadał to prawo ingerencji.

Nie będziemy się tu wdawać w polemikę, czy kłedykowieli w przyszłości uda się w Polsce wytworzyć warunki, w których rząd byłby bardziej niezależny w swej działalności od wpływów stronnictw i partii. Ta właśnie siła niezależności jest przecież najbardziej nienawistną jej cechą w oczach partii, których interesem — że oczywście zrozumianym — jest zależność rządu i jego stronnictwo na ich korzyść. Ważniejszym natomiast dla nas szczegółem jest rachunek czasu na jakim oparte są plany sojuszu lewo - prawego. Niejakie o nim pojęcie daje nam fakt odroczenia przezeń dekretu Prezydenta na rok, — skąd zdaje się wynikać, iż w ciągu tego roku sojusznicy mają nadzieję urzeczywistnić swoje marzenie o restytucji sejmowładztwa.

W tej sytuacji wiele z arsenału zjawisk, jakie zaszły ostatnimi czasy na terenie sejmiku znajduje uzasadnienie. Zaliczyć do nich należy nagłą i dziwnie nie budzącą zainteresowania adorację socjalistów dla osoby premiera, przy równoczesnym budowaniu straszków w postaci „grupy pułkowników”. Dziwnie silnie przypomina to szczególną adorację N. Demokracji dla Aleksandra Skrzyńskiego w r. 1926. Jeżeli socjaliści żywią dzisiaj nadzieję, iż za cenę adoracji zdolają skłonić premiera do przyknięcia oczu na próbną po długim paraliżu i igraszkę sejmowładztwa, by je tymczasem zaprawić do decydującej walki — popełniają oni bodaj bardzo wielki błąd.

W każdym bądź razie głosowanie wtorkowe jest faktem politycznym, którego wymowy nie należy lekceważyć. Kości zostały rzucone — nowi sojusznicy stanęli na placu.

W. Stępczyński.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

JEDYNYM PODARKIEM NA GWIAZDKĘ

jest Zaklet. Pullover, Garsonka, Suknia, Bluska, bielizna lub inna część garderoby, którą najtaniej sprzedaje znany z olbrzymiego wyboru n12890

Magazyn „MAISON CHIC”
Lwów, SYKSTUSKA 1.

==

Największy superszlagier wytwórni „FIRST NATIONAL” p. t.
„PRYWATNE ŻYCIE PIĘKNEJ HELENY” W 2. rolach: **Marja Corda, Ricardo Cortez, Levis Stone.** — Zmodernizowane arcydzieło HOMERA w 12 aktach. Komizm. — Satyra. — Wdowiec. **KINO „LEW” — WE ŚWIĘTA.** Erotyka. — Przebogata wystawa

Rykowski o sytuacji międzynarodowej i o aktualnych problemach polityki wewnętrznej ZSSR.

Moskwa, w grudniu.

Z okazji otwarcia ogólnie - związkowego zjazdu organizacji zawodowych w Moskwie przewodniczący rady komisarzy ludowych, Rykowski, wygłosił wielką mowę polityczną, w której omówił obecną sytuację na forum międzynarodowym i zastanowił się nad zadaniami rządu sowieckiego na przyszłość najbliższą w dziedzinie polityki wewnętrznej ZSSR.

Zdaniem Rykowskiego, po wojnie światowej ani jedno z państw, które uczestniczyły w wielkiej wojnie, nie uczyniło nic konkretnego w kierunku umożliwienia nowych zatargów zbrojnych. W chwili obecnej — mówił Rykowski — jesteśmy świadkami wyścigu zbrojenia ze strony poszczególnych państw. Równocześnie obserwować można stałe zaostrzanie się wojny gospodarczej, która każdej chwili doprowadzić może do zatargu zbrojnego.

Bardzo sceptycznie odnosi się Rykowski do paktu Kelloga i do działalności pokojowej Ligi Narodów. W swym przemówieniu powiedział bez ogródek, że „niebezpieczeństwo wojny w dalszym ciągu wisi nad światem i że odpowiedzialnym zadaniem klasy robotniczej jest walka o pokój, walka przeciwko wojnie”.

Przechodząc z kolei do omówienia sytuacji w Rosji, Rykowski oświadczył, że głównym zadaniem rządu sowieckiego na przyszłość najbliższą jest rozwój industrializacji kraju. W chwili obecnej, według słów Rykowskiego, w Rosji odbywa się burzliwa rewolucja w dziedzinie techniki produkcji.

Rewolucja ta wymaga olbrzymiego nakładu sił. Aktywność mas w dziele przebudowy systemu gospodarczego

winna być nie mniejsza, jak ruch masowy, przy pomocy którego odbyło się zdobycie władzy w kraju. Rykowski uskarża się jednak, że w dziedzinie tej wciąż jeszcze obserwować można liczne objawy chorobliwe. Tak na przykład stwierdza on, że niektóre organizacje lokalne partii komunistycznej nie są w stanie doprowadzić do nawiązania odpowiedniego kontaktu z specjalistami (specami). Samokrytyka częstokroć staje się niereczowa, doprowadzając do zrażania sobie licznych, często bardzo zdolnych i ruchliwych specjalistów. Rykowski podkreślił, że w tym kierunku stanowczo powinna nastąpić zmiana na lepsze.

Podczas wykonywania planu industrializacji natrafili miarodajne czynniki na cały szereg innych jeszcze trudności. Główną przeszkodą, jaką rząd na tem polu ma do przezwyciężenia, ma swe źródło w niskim poziomie rozwoju rosyjskiego rolnictwa. A bez pomysłnego rozwoju gospodarstwa wiejskiego pomysłny rozwój przemysłu jest nie do pomyślenia. Rykowski wyraża pogląd, że rozwój gospodarstwa wiejskiego w Rosji byłby nawet w czasach ostatnich wybitnie negatywny. O ile tak, pójdzie dalej, — mówił Rykowski — to przeprowadzenie industrializacji kraju w takim tempie, jak życzą sobie kierownicy sowieckiego życia gospodarczego, stanie się nie możliwością. Dlatego też jednym z głównych zadań miarodajnych czynników sowieckich winno być dążenie do podniesienia poziomu rosyjskiego gospodarstwa wiejskiego. Do intensywności pracy na tem polu wzywa Rykowski przede wszystkim wszystkich aktywnych członków sowieckich organizacji zawodowych.

APOLLO

Dziś poraz ostatni.

Jedyna sposobność dla tych którzy nie widzieli. Ceny normalne. Zniżki ważne. Początek o godzinie 3:30, 5:30, 7:30 i 9:30. 13043n

CENY NORMALNE

BURZA

Przychodzą do Polski po chleb.

Wilno, 21 grudnia. (AW.) Nieurodzaj w r. spowodował formalny głód w Rosji sowieckiej. Szczególnie dotkliwie daje się on we znaki ludności zamieszkałej w pasie pogranicznym. W związku z powyższym chłopci sowieccy chcą uchronić się od śmierci głodowej, masowo usiłują nielegalnie przedostawać się na terytorium polskie, celem pozyskania zakupów środków żywnościowych. Tego rodzaju partię chłopów białoruskich w liczbie kilkudziesięciu osób zatrzymał onegdaj w rejonie Budstawia patrol KOP.

Wilno, 21 grudnia. (AW.) Donoszą z pogranicza sowieckiego, iż w pobliżu Budstawia patrol KOP'u zatrzymał większą ilość ludzi, usiłujących w sposób nielegalny przedostać się do Polski. Byli to chłopci białoruscy z workami i koszykami, nędznie ubrani. Za trzymaniem przez straż polską, oświadczyli, iż idą w poszukiwaniu chleba. Opowiadali, że niektórym wsiom na Białorusi zagraża formalny głód. Brak maki grozi ogólną katastrofą. Oświadczali poza tem, że nie obawiają się konsekwencji samowolnego przekraczania granicy, chodzi im jedynie o do stanie chleba i tłuszczów. Z innych odcinków granicznych donoszą, że podobne wypadki mnożą się niemal z dniem każdym, zwłaszcza zaś z nastaniem mrozów. Przekraczający wło-

ścianie zeznają, że władze sowieckie w ostatnich czasach bronią granicy i stosują ostre represje w stosunku do uciekinierów, którzy, poszukując chleba, kompromitują ustrój sowiecki wśród włościan, zamieszkających po stronie polskiej.

Warszawa, 21 grudnia. (G) Donoszą z Rygi: Komisarjat spraw wewnętrznych Ukrainy sowieckiej wydał odezwę do ludności w związku z klęską głodową. Komisarjat grozi karami tym, którzy rozsiewają kłamliwe pogłoski. Pomimo tej odezw. ludność w Charkowie tłumnie oblega sklepy. Zastępca komisarza handlu zaznacza, że zapasy maki w całym kraju są wyczerpane. Brak pieczywa tłumaczy się nieudolnością organów gospodarczych, które nie umieją gospodarować zapasami.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

JWP. Drowi Kędzierskiemu za dokonanie tak trudnej operacji, a mianowicie usunięcie powiększonych migdałków memu trzyletniemu synowi Jurkowi, za tak genialne przeprowadzenie tejże, co świadczyć może o Jego szerokiej wiedzy naukowej - lekarskiej i za tak szczere i życzliwe otaczanie opieką lekarską — składają tę drogą z sercem płynące podziękowanie
13047 J. Sawczynowie.

Najlepiej pielęgnujesz włosy
używając do mycia głowy

Shampooon Ray

którego wspaniała pianą myje
włosy z łatwością i gruntownie
+ Ray zawiera sól sodową, która kurażo+

10291 t

ZE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Warszawa, 21 grudnia. (AW.) Na posiedzeniu połączonych komisji zarządu Związku miast polskich wykonawczej, finansowej i administracyjnej, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wykonania uchwały ZMP. z dnia 26. XI. r. 1927, polecającej komitetowi wykonawczemu funduszu dla wdów i sierót po pisarzach polskich. Wybrano prez. Słomkowskiego, wiceprez. T. Szpotafińskiego, dr. Zawadzkiego jako delegatów do wspólnej komisji Zw. Miast i Zw. Zawod. Lit., której zadaniem będzie ustalenie regulaminu i wykonanie uchwały zarządu Związku. Biuro ZMP. ma zbadać jak brzmiały uchwały zarządów miast, które przyznały w międzyczasie subwencje na fundusz wdów i sierót po zmarłych pisarzach polskich dla ustalenia, czy wstawione do budżetów sumy są jednorazowe, czy też uchwały miast odnoszą się do stałej subwencji z każdorazowego budżetu miasta.

RUCH EMIGRACYJNY Z POLSKI.

Warszawa, 21 grudnia. (AW.) W październiku r. wyjechało z Polski 10.301 emigrantów, powróciło 3.225. Do krajów Europy wyjechało 5.154 emigrantów (do Francji, Niemiec i Belgii). Emigracja do państw pozaeuropejskich wyniosła 5.147 osób. Największą liczbą emigrantów powróciła z Niemiec (2.047) Z Francji powróciło 298 pracowników.

Drobiazgi.

Po dwuletniej blisko nieobecności przybył do Warszawy z Wilna znakomity artysta dram., dyr. „Reduty” Juliusz Osterwa, zaproszony przez dyr. Słowińskiego na gościnne występy w Teatrze Narodowym. Osterwa wystąpi w komedii Wilde’a „Brat marnotrawny”, w sztukach „Magia” Chestertona i „Lekarz na rozdrożu” Shawa. (AW.)

Toruńska policja śledcza wpadła na trop wielkiej afery oszukańczej, której dopuścił się urzędnik elektrowni Miechysław Marcinkowski na szkodę Zarządu Tramwajów Miejskich w Toruniu. Marcinkowski dobrawszy sobie współników w osobach konduktora Ziółkowskiego, Jana Górnego i Franciszka Jakubowskiego, sprzedawał dziesięciokrotne bilety tramwajowe, zatrzymując gotówkę dla siebie i dla swych współników. Szkody sięgały kilku tysięcy złotych. Po osadzeniu oszustów w areszcie, policja prowadzi dalsze śledztwo. (AW.)

Naturalny syn Franciszka Józefa. Do policji w Przerowie zgłosił się pewien człowiek, uderzająco podobny do cesarza Franciszka Józefa I. i oświadczył, iż jest synem naturalnym cesarza. Cesarz poznać miał matkę jego podczas swego pobytu w Przerowie i zabrał ją do siebie, umieściwszy ją w zamku jako kucharkę. Nosi on nazwisko Adolfa Sedlaczka i liczy lat 64. Już kilkakrotnie za życia cesarza usiłował dostać się do niego na zamek — lecz zawsze go odprawiono, dając mu jedynie drobne sumy pieniędzy. (AW.)

W Meksykańskim składzie ogni sztuki czynnych, przeznaczonych na uroczystości Bożego Narodzenia, nastąpił wybuch. Budynek runął w gruzy. Sześć osób poniosło śmierć, 10 zostało rannych. (PAT.)

Z DYKUSJI NAD DEMOKRACJĄ.

Dwie demokracje.

Nlema może słów, któreby tak zniszczyły się w codziennym obiegu, jak wyraz „demokracja”, którego każdy używa, nie wiążąc z nim żadnej wewnętrznej treści. Demokracja jest republika, parlament, powszechne głosowanie i rady miejskie. Demokracja jest także podawanie ręki furmanowi. Demokracja jest jedzenie nożem. Natomiast do rzędu zjawisk antydemokratycznych należą: rząd (o ile na serio spełnia swe obowiązki), komisarz rządowy na ratuszu, konfiskaty pism o-szezerczych, albo rewolwerowych, za umiowanie do wyścigów konnych. Demokracja jest sport, kino, radio, kawiarnia — antydemokratyczne: teatr, koncerty, życie klubowe. Jednym słowem wyraz ten: „demokracja” stał się podobny do zdawkowego pieniądza, który ciągle krąży, ale przez nikogo nie jest szanowany.

Pożyteczną jest tedy dyskusja, która się wywiązała na łamach „Słowa” na temat demokracji. Pożytecznym jest uzmysłowienie sobie i pogłębienie tego pojęcia. Można by także powiedzieć: jego odnowienie. Pojęcia bowiem przechodzą wewnętrzną ewolucję. Demokracja straciła swe nasilenie ideowe, ponieważ w powszechnym zrozumieniu, została zrealizowana. Nastąpiło tak wielkie zobojętnienie wobec tego pojęcia, że dzisiaj nawet istnienie przeciwników demokracji jest faktem, przymownym bez wrażeń. Jest wprawdzie kartel zawiązany „dla obrony demokracji”, no i republiki. Sposób postawienia kwestji przez ten kartel jest jednak taki, że przyczynić się on może tylko do zwulgaryzowania demokracji.

Ne te pojęcia żyją wewnętrzną prawdą idei, o które się walczy defenzywnie. Walka o utrzymanie istniejącego stanu rzeczy jest zawsze prowadzona bez wiary, bez zapалу, bez wysokiego przejęcia się ideową sprawą. Konserwatyzm lewicowy doby obecnej, konserwatyzm kartelu „obrony Republiki i demokracji” jest skazany na los wszelkiego konserwatyizmu: na bytowanie, a marnienie. Walczy się szczerze i szlachetnie tylko o rzeczywistnienie jakiegoś ideału, o zdobycie, wprowadzenie do życia nowych wartości. Tylko w ten sposób pogłębimy i odnowimy nasz demokrację, jeżeli uświadomimy w sobie demokrację, o którą trzeba walczyć, aby ją stworzyć.

Ze strony bardzo bliskiej autorowi nlniejszych uwag podniesiono niedawno, że demokracja jest zawsze jedna i ta sama, że istnieje tylko jedna demokracja, uniwersalna, jak katolicyzm. Zaprotetowano przeciwko „obrozm przymiotnikowym”, które ograniczają pojęcie demokracji. Nie mógłbym się

zgodzić z tem ujęciem zagadnienia. Stawiając tak kwestję, możemy bowiem głosić potrzebę utrzymania ideału demokratycznego „uważanego za przeżytek przeszłości”, nie możemy jednak odnowić go, bo odnowienie, to zarazem nieuchronnie — modyfikacja. Przyczem historia przeczy koncepcji uniwersalizmu „beprzymiotnikowej” demokracji. Wykazuje ona, że istniały bardzo różne demokracje o indywidualnej treści wewnętrznej. Wystarczy tylko zestawień demokrację klasyczną i demokrację nowożytną: z jednej strony demokracja organiczna, „antyliberalna”, z ideałem „autoritaire” (brak mi tu terminu polskiego), z drugiej zaś demokracja liberalna, parlamentarna, z ideałem „libertaire”. Weźmy dalej w ramach narodowych: demokrację szwajcarską, francuską i amerykańską. Odnajdziemy w nich takie same olbrzymie różnice, wynikające z odmiennej psychiki narodowej, jak te, które wybitni znawcy wykryli w socjalizmie np. francuskim, angielskim i niemieckim (poza studium Sorreia, mamy tu specjalne prace innego Francuza, Edmunda Laskine). Podobne różnice spotkamy między demokracją rewolucyjną francuską, demokracją końca XIX-go wieku i tą, która rodzi się obecnie w Europie w fali rewolucji i kryzysów.

Jestem autorem pewnej koncepcji demokracji „przymiotnikowej”, a zatem „ograniczonej”; miałem bowiem zaszczyt postawić publicystykę polską przed zagadnieniem demokracji „antyliberalnej”.

Obecną walkę ideową w Polsce można nawet, naszym zdaniem, ujmować jako walkę między demokracją liberalną, a antyliberalną demokracją. Pierwszy typ reprezentowany jest przez partje sejmowe, drugi przez „obóz rewolucyjny” majowej, obóz narodo-państwowcy.

Demokracja na początku XIX-go w. była demokracją ze społecznym podmalowaniem burżuazji i kapitalizmu; w dziedzinie zaś filozoficznej była kierunkiem indywidualizmu, interesującego się w pierwszym rzędzie prawami jednostki, uznawanej za jednostkę suwerenną. Demokracja ta uznawała tylko dwie racje polityczne: prawa jednostki, oraz „volonte generale” będącą sumą woli jednostek, albo — wobec braku jednomyślności — ich większości. Słusznie można to nazwać

mechanicznym systemem politycznym. W przeciwieństwie do systemów organicznych. Demokracja ta była ponadto demokracją censylną, ponieważ prawa polityczne ograniczała, wprowadzając census podatkowy. W praktyce, zarówno w życiu politycznym, jak też i w dziedzinie moralnej demokracja ta wykazywała silne tendencje do dewiacji w kierunku czysto-plutokratycznym.

W końcu XIX-go wieku dalsza ewolucja demokracji, wprowadzając na arenę życia politycznego masy ludowe: proletariata i włościanstwo wyrzuciła te koncepcje demokracji burżuazyjnej, demokracji ładu i boni ordinaris plutokratycznego. Demokracja uzyskała nowe podmalowanie społeczne; stała się demokracją robotniczo-włościańską. Ta ewolucja odbyła się jednak bez usunięcia zasad liberalizmu; demokracja pozostała liberalna. Na tym gruncie nastąpił w obecnej epoce rozkład demokracji, ponieważ tkwiące w liberalizmie czynniki destrukcji ujawniły się i poczęły skutecznie oddziaływać, z chwilą kiedy demokracja straciła swą burżuazyjno-plutokratyczną podstawę społeczną.

Dzisiaj całkiem wyraźnie pojęcie demokracji opiera się na tej podstawie, której dostarczają masy robotnicze i włościańskie. Kto mówi: demokracja, ten rozumie przez to zazwyczaj prawa mas robotniczych i włościańskich do wpływania na kierunek polityki państwowej. Pojęcie to winno jeszcze być pogłębione. Nie ulega jednak wątpliwości, że Polska i w tem znaczeniu powinna być demokratyczna. Istotą współczesnej demokracji jest to, że masy ludowe są współtwórcami dziejów. Istnienie tego faktu gruntuje Państwo Polskie na najszerzej podstawie społecznej, gwarantując mu trwałość i potęgę. Niezrozumienie tego jest ciężkim grzechem naszych przeciwników demokracji. Mogą być różne systemy bazowania społecznego Państwa, może się ono opierać na warstwie burżuazyjnej, na inteligencji tj. sferze posiadającej wyższą oświatę, albo zgola tylko na policji, administracji i zawodowych żołnierzach. Ale każdy wie, że takie Państwo będzie niezmiernie upośledzonym, wobec Państwa uważanego przez masy ludowe za swój twór i swą świętość wobec mas, poczuwających się do odpowiedzialności za jego losy.

Łączy się z tem jednak nieuchronnie

konieczność usunięcia z demokracji liberalnych czynników destrukcji. Prawa obywatelskie zostały wywalczone, należy krzycieć ideologię obowiązków wobec Państwa. Należy wytwarzać organiczne więzi między Państwem, a masami, co zapewni syndykalną organizację Państwa. Prawa jednostki i volonte generale są dziś już tylko historycznymi zasadami, jednostkom trzeba dziś substytuować grupy społeczne, a volonte generale różniczkować i specjalizować. Postępując w ten sposób odnawiamy pojęcie demokracji i stwarzamy nowy ideał demokratyczny. Przychodząca generacja polska będzie walczyć o realizację tego ideału.

Kazimierz Zakrzewski.

Niemcy na Pomorzu polskim.

Correspondance, czasopismo wychodzące w Genewie pod redakcją Martensa, podaje ważne szczegóły o penetracji niemieckiej na Pomorzu polskim. Właściciele ziemscy, Niemcy tej dzielnicy otrzymują znaczne subwencje w formie kredytu długoterminowego na umiarkowany bardzo procent — pod warunkiem, że się zobowiążą należeć do Landbundu, nie wstępować do stowarzyszeń polskich i protestować przeciw wszelkim manifestacjom życzliwym dla Polski. Kredyty udzielane są za pośrednictwem Holenderskiego Banku Ziemskiego (Hollandsche Buiten), oraz Danziger Credit Gesellschaft. Dziesięć milionów dolarów już wypłacono zgóry w ten sposób Niemcom na Pomorzu polskim. Kredyt przyznawany jest przedewszystkiem posiadaczom ziemskim pochodzenia niemieckiego, zamieszkałym na granicy Pomorza polskiego i Poznańskiego, wzdłuż Noteci, która stanowi główną linję obrony strategicznej basenu Wisły Dolnej. Jeżeli się zważy, jak przed wojną Niemcy przygotowywali fortyfikacje swoje w okolicach Antwerpii i Liege z jednej strony, w okolicach Modlina i Ossowca z drugiej — to kto wie, jakie przygotowania robią oni nad brzegami Noteci?

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

B. st. esystent kliniki prof. Orzechowskiego Sekundariusz szpitala państw. we Lwowie

Dr. RUDOLF AREND

ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych od 3-5 KURKOWA 11 a. n13010

ABAŻURY oraz lampy na GWIAZDKĘ z 10% opustem poleca firma

„ELEKTRYCZNOŚĆ” J. Nagórski i Ska Lwów, ul. Trzeciego Maja 15. n13015

TADEUSZ BIGO.

Na nowsze przeawy myś i syndyka istycznej.

Referat wygłoszony na zebraniu klubu „Zespołu Stu” w dniu 15 grudnia b. r.

IV.

KONKLUZJE.*)

Powstaje teraz pytanie, co te systemy łączy, jakie założenia są im wspólne? Wspólne są im dwie rzeczy: 1) uniwersalistyczna metoda. 2) uznanie organizacji zawodowej za środek przebudowy ustroju dzisiejszego, przyczem przebudowa ta jest rozumiana albo w ciśniejszym zakresie jako naprawa ustroju państwowego, albo — w szerszym zakresie jako organizacja nowego układu stosunków współżycia społecznego. Uniwersalizm oznacza renesans organicznej filozofji A-

*) Dokończenie referatu dra T. Bigo pomieścimy w jutrzejszym numerze „Słowa Polskiego”.

rystolesa, przewycięzenie liberalnego indywidualizmu. Pojęcie obywatela, z natury wolnego — uznany kierunek syndykalistyczny za absurd. Niema jednostki izolowanej, jest tylko — społeczność. Z tej zasadniczej postawy wynika dalsze konsekwencje: negacja liberalizmu gospodarczego oraz parlamentaryzmu. — Drugi, że tak powiem, dogmat syndykalistyczny — znaczenie organizacji zawodowej — wynika z obserwacji dynamiki społecznego życia nowoczesnego, z należytego rozumienia struktury życia państwowego i jego tendencji rozwojowych. Ewolucja stosunków społ. i państw. odbywa się po linii wrastania społeczeństwa w nowy ustrój społeczny. Pokolenie współczesne uświadamia to sobie. Dość wskazać na taki objaw, jak popularność takich poglądów, jak kategorię „nauka produkcji” lub antyparlamentaryzm. Charakterystyczną jest również pewna ewolucja w teorii prawa publicznego. W nauce francuskiej n. p. dokonywa się taka ewolucja w poglądach na istotę państwa, potwierdza

ona zasadniczą postawę syndykalizmu. Nie suwerenność narodu jest centralnym zagadnieniem, gdy idzie o zdefiniowanie stosunku państwa do obywateli; nie wykonywanie władzy zwierzchniej, nie „panowanie” jest istotnym sprawdzianem pojęcia państwa. Państwo określa się, wedle tych poglądów, jako kooperację służb publicznych tj. organizacji takich „służb” które w interesie całości muszą funkcjonować. Jeśli państwo jest organizacją tych służb, to błędny jest ustrój demokracji liberalnej, rządów parlamentarnych, które polegały na ustawicznym przetrzymywaniu władzy z jednych rąk do drugich. Dlatego trzeba konsekwentnie aprobować postulat reformy ustroju państw., aby o tych „służbach publ.” decydowała nie anonimowa cyfra, nie mityczny wyborca, lecz czynnik żywy, kompetentny i odpowiedzialny. Taki czynnik znajduje się w organizacji zawodowej. — Do funkcji państwa nowoczesnego należeć może także organizacja wytwórczości narodowej. Z chwilą porzucenia liberalizmu musi państwo uznać te

funkcję za jedną z najważniejszych „służb publ.”. Organizowanie produkcji nie jest sprawą prywatną kapitału, ani — robotnika, to jest sprawą całości państwa. Jakaśkolwiek przyjęlibyśmy hipotezę co do racjonalnego systemu produkcji, musimy zgodzić się z tem, że żadna miara nie nadaje się do tego system rządów parlamentarnych, lecz tylko system opierający się o organizację zawodową. Syndykat (wzgl. korporacja pracodawców i pracowników) jest tą formą społ., która może być dziś niejako laboratorium, w którym powstawać będą nowe formy współżycia społecznego. W nim winny rozwijać się nowe instytucje, ulepszające i reformujące dzisiejszą organizację produkcji. Jaka forma tej organizacji skryształizuje się ostatecznie, trudno przewidzieć; można jednak dziś stawiać hipotezę, że to będzie organizacja, w której większy niż dotychczas udział mieć będzie pracownik (syndykat pracowniczy), że własność środków produkcji będzie funkcją społ., sui generis urzędem a nie — nieograniczonem władztwem; nie

Wiadomości bieżące.

22

Grudnia

1928

Sobota

Zenona

Intro: Wiktorji

Wschód słońca 7:29

Zachód 15:49

TEATR WIELKI.

Sobota 22 grudnia o godz. 3.30 „Tylko Ty”.

Sobota 22-go grudnia o godz. 7.30 „Kleiny Madonny”.

Niedziela 23 grudnia o godz. 3.30 „Be-tleem Polskie”.

Niedziela 23 grudnia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noga”.

Poniedziałek 24 grudnia teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Sobota 22-go o godzinie 7.30 wiecz. „Raz a dobrze”, rewja warszawska, występ byłych artystów „Qui Pro Quo”.

Niedziela 23-go b. m. o godz. 4-tej popoł. „Raz a dobrze” rewja warszawska, póź-gnialny występ byłych artystów „Qui Pro Quo”. Ceny znijzone.

Niedziela 23-go b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Raz a dobrze”, po raz ostatni rewja war-szawska, występ byłych artystów „Qui Pro Quo”.

KINOTEATRY.

Apollo: Burza z Johnem Barrymore.

Casino: „Siła przed prawem”.

Colosseum: (dawny Teatr Nowości): „W otwarte karty” (na śmierć i życie).

Chimera: „Łowy na zięcia”.

Kopernik: „Córka Szelki”.

Lew: „Złota Lilja”. Jeszcze jedną ko-bietę na rozkaz arcyksięcia.

Marysienka: „Córka Szelki”.

Palace: „Kobiecierz”.

„Lotnik Ramper”. Jako najbliższą, pre-mię w dziale dramatycznym, przygoto-wuje Teatr Wielki ciekawą sztukę Maksy-miljana Mohra p. t.: „Lotnik Ramper”, o-snutą na niezwykle oryginalnym i głęboko-ujętym problemie. Chodzi o walkę dwóch krańcowo przeciwnych światopoglądów — chrześcijańskiego i pogańskiego w swej dzi-kiej pierwotności. Ten drugi właśnie re-prezentuje Ramper, postać dokoła której, koncentruje się cała sztuka. Na naszej sce-nie ujrzymy tę sztukę z p. Januszem Stra-chockim w roli tytułowej.

— Najnowsza premiera Teatru Małego, będzie znakomitą lekką komedią „Spiryty-ści”, Gustawa Mosera, która znajduje się stałe na repertuarze Burgteatru wiedeń-skiego i innych poważnych teatrów niemie-ckich i grana jest tam pod tytułem „Der Bibliothekar”. Główną rolę bibliotekarza odtworzy dyr. Czarnowski. Premiera ta odbędzie się prawdopodobnie we wtorek dnia 25-go b. m.

— Tradycyjna Noc Sylwestrowa w Tea-trze Wielkim. Jak corocznie, tak i w tym roku urządzić brać artystyczna w dniu 31 b. r. o godzinie 11-tej (jedenastej) w nocy w Teatrze Wielkim wspaniałe wido-wisko, t. j. rewję aktualną w 14-tu cze-ściach, napisaną specjalnie w tym celu przez znanego literata W. Raorta, pod ty-tułem: „Nóżki na stół...”, w której wykona-niu udział wezmą najwybitniejsze siły ar-tystyczne dramatu, operetki i baletu. Bile-ty nabywać można już od soboty 22-go grudnia 1928 roku w kasie teatru Wielkiego (wejście od strony kawiarni teatralnej). — Cały dochód przeznaczony na budowę Do-mu Aktora Polskiego we Lwowie.

samo posiadanie, ale należyte i dobre zawiadywanie temi środkami (kapita-łem) będzie legitymacją społeczną właściciela; „wolność” umowy o pra-cę zastępuje zbiorowe układy o prace między syndykatami wzgl. normy ogólnie czynnika stojącego ponad syn-dykatami (wyższorządna korporacja). — Druga strona zagadnienia — to za-dania wychowawcze syndykatu. W to-nie organizację zawodową ma się roz-wijać nowoczesny typ człowieka, pra-cownika — twórcy. Tam, w związku — może dojrzewać on w atmosferze pracy, solidarności; tam zrodzi i u-gruntuje się przekonanie, że tylko praca, funkcja społ. jest źródłem pra-wa. Dziś często jeszcze syndykaty są organizacją strajków, propagandy próżniactwa, a organizacje pracodaw-ców środkiem bezwzględnej eksploa-tacji pracownika i konsumenta, ale te plany nie powinny nam zasłonić wi-doku całości zagadnienia. W organiza-cji zawodowej winna tworzyć się no-wa kultura, oparta na twardej dyscy-plinie moralnej, na ścisłym zjednocze-niu jednostki z pracą. W twardej za-

WINA Tokajskie, Francuskie, Włoskie itp.

MAX WIXEL i Syn

Lwów, Krakowska 14. Telefon 805.
Rok zał. 1860. Rok zał. 1860.

— Wenta gwiazdkowa. Na dochód To-warzystwa „Ochrona Dziecka” odbędzie się w niedzielę 23 b. r. o godz. 3.30 popoł. w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17. „Wenta gwiazdkowa”. Wstęp 50 gr. Losy po 25 gr. Dla dzieci połowa. Należy oczekiwać, że wobec dobroczynnego celu i wobec możliwości cennych wygranych, sa-le Tow. Pedagogicznego zaroją się w nie-dziele od publiczności lwowskiej, pragnącej przyświecić z pomocą naszym biednym siero-tom.

— Kuchnia dla uboższej inteligencji. Jed-nym z licznych działów pracy Kat. Zwią-zku Polek jest prowadzenie kuchni dla uboższej inteligencji przy ul. Wronowskich 2. Jak ta instytucja jest potrzebna, świadczy najwymowniej sprawozdanie z r. 1927, w którym wydano 119,482 obiadów, w tem 94,615 płatnych po 45 gr., a 24,867 bezpłat-nych. Sekcja ta walczy częstokroć z wiel-kimi trudnościami, ale łaska Boża i ofiar-ne serca pomagają jej w najcięższych chwi-lach do przełamania wszelkich przeszkód w niesieniu pomocy tej cichej rzeszy nie-szczęśliwych: to też i obecnie, gdy zbliża-ją się święta Bożego Narodzenia, Zarząd Kuchni ośmielił się odezwać do lwowian do serca z prośbą o gorące słowo pomocy: „Pospieszcie nam z pomocą, byśmy mogli dostatek ugościć naszych stołowników, niech radość powszechna w tym dniu i im rozjaśni troskane czoła, niech czują, że są wśród braci”.

— Sprowadzenie zwłok bohaterów. W dniu 23 grudnia 1928 sprowadzone mają zo-stać do rodzinnego miasta Lwowa szczątki jednej z tych najofiarniejszych Polek boha-terek, które w obronie Lwowa zabiły się naj-wspanialszą cnotą rycerską rzucając na szalę swe młode życie, swą krew i zdro-wie. Były nie dopuścić do opanowania dro-giego Polce miasta przez wroga. Ta ko-bięta bohaterka jest śp. Wanda Lechowin, która ofiarnie walcząc w obronie tego gro-du kresowego nabiła się ciężkiej choro-by płuconej, której po kilkuletnich męczar-niach i niewypowiedzianych katuszach uleg-ła wreszcie niedawno w Krakowie, dokąd ją z ukośnianego Lwowa losy, jako urzę-dniczkę rzuciły... Ostatnia jednak wola zmarłej, ostatnia jej myśl i ostatnie słowa — pobiegły w stronę tego ostatniego Orlat. Na Jozu śmierci wyraziła śp. Wanda Le-chowin prośbę serdeczną, aby była pocho-wana na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Komenda MSO. wzywa wszystkie członki-nie Ochotniczej Legii Kobiet O. L. K., do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Wandy Lechowin, starszego sierżanta Ochotniczej Legii Kobiet, który to pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 23 grudnia 1928 o go-dzinie 2-giej po południu z Głównego Dwor-ca Kolejowego (Magazynu przesyłek pospie-szonych) na Cmentarz Obrońców Lwowa. Odznaki O. L. K. wydane będą w sobotę dnia 22-go grudnia 1928 w Komendzie MSO przy ul. Hallickiej 20, II. p. od godz. 6—8 wieczorem.

— Szwalnia Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo istniejąca od szeregu lat przy ul. Teatryńskiej 1. I a, I. p., telefon 27—89; poleca się P. T. publiczności wy-konując tanio i solidnie wszelkie roboty w zakres bieliznictwa damskiego, męskiego i dziecięcego wchodzących, od najskromniej-szych do najwykwintniejszych.

— Izba lekarska we Lwowie (ul. Zybli-kiewicza 23, I. p.) wzywa wdowy i sieroty po lekarzach, zamieszkałe na obszarze Województwa lwowskiego, stanisławow-skiego i tarnopolskiego do podania swoich obecnych adresów.

konie pracy spotęgnać pracownik swą osobowość, hartować będzie swą wo-lę, nieustępliwą energię w dążeniu na-przód; panować tam będzie psycholo-gia, oparta na przenikającym wszyst-ko poczuciu odpowiedzialności. Wkoń-cu — syndykat musi stać się szkołą, gdzie każdy zdobędzie cnotę stawiania we wszystkich walkach i kolizjach sprzecznych interesów najwyższej — dobra narodu. — Ustrój syndykalistycz-ny oznaczać będzie renesans życia duchowego. W ustroju liberalno — ka-pitalistycznym cała intensywność ży-cia jednostki kieruje się na zewnątrz; psychika indywidualna i zbiorowa na-stawiona jest w kierunku pomnażania dóbr materialnych. Iście fenomenalny rozwój cywilizacji nie idzie wcale w parze z pogłębianiem kultury we-wnętrznej. Ustrój syndykalistyczny na tomiast podobnie jak ustrój stanowy średniowiecza (tej paraleli wstydyć się nie trzeba) będzie inaczej nastawiony. Wprowadzi równowagę do struktury życia społecznego, zapewni stałość gospodarstwa społecznego, o-toczy pracownika opieką, stworzy w

— Niedzielne popularne wykłady z hi-gieny. W niedzielę dnia 23 grudnia odbę-dzie się w sali kino-teatru „Marysienka” (plac Smolki) wykład doc. dra Władysława Progulskiego: „Jak należy walczyć z blo-nicą” (dyfterja). Początek wyjątkowo pun-ktualnie o godz. 10.30.

— Przylechali do Lwowa. Hotel Geo-rge'a: dr. Alfred Spitz z Zagórza, Eben Norman z Vasteras, ks. Władysław Ra-dziwiłł z Czekanowa, Zdzisław Czaykow-ski z Zadubrowiec, Józef Jabłonowski z Przy-borowa, dr. Oswald Kimmelmann z Uhryn-kowiec, Stanisław Unger z Warszawy, M. Sterbach z Drohobycza, Wilhelm Margu-lies z Potoka, L. Seelenrueund z Wiednia, Zbigniew Horodyski z Zbyszniowa.

— Do zbiorowej enuncjacji wydanej w sprawie skargi sądowej Dyrekcji Teatru miejskiego przeciw prof. dr. Kozickiemu przez Związki Zawodowe literatów polskich we Lwowie, Pozna-niu i Warszawie, zgłosił dodatkowo akces także Związek Zawodowy lite-ratów polskich w Wlinie.

— Osobiste. Wojewoda lwowski nie będzie w dniu 21 bm. przyjmować in-teresentów z powodu konferencji w tym dniu. Następnym posłuchani udzie-lać będzie w dniu 31 bm.

— Boże Narodzenie. Pasterka z ka-zaniem w Bazylice metr. łać. odbędzie się w uroczystość Bożego Narodzenia o godz. 6 rano, o godzinie zaś 10 JE. ks. Arcybiskup Bol. Twardowski od-prawi sumę pontyfikalną, w czasie której będzie wygłoszone kazanie. W wigilię Bożego Narodzenia o godz. 4 niespory łać. (nabożeństwa o godz. 6 wiecz nie będzie). W uroczystość Bo-żego Narodzenia i św. Szczepana o godz. 4 niespory łać, po nich bezpo-srednio niespory polskie.

— Ruch tramwajowy w czasie świąt W poniedziałek, dnia 24 grudnia br. jako w dzień wigilii Bożego Narodze-nia rozjazd ostatnich tramwajów z Wałów Hehnańskich do wszystkich końcowych stacji nastąpi o godzinie 18 (ośmnastej), poczem z wszystkich końcowych stacji zajeżdżały wozy do wozowni. — Dnia 25 grudnia br. we wtorek, jako dzień pierwszy Bożego Narodzenia, ruch tramwajowy rozpo-cznie się dopiero o godz. 13-ej z koń-cowych stacji.

— Emerycy zakładów miejskich o-trzymali dodatek świąteczny. Na osta-tnim posiedzeniu Kasy emerytalnej Zakładów miejskich postanowiono wy-płacić wszystkim emerytom t. zw. trzynastą pensję, o ile możliwość je-szcze w okresie przedświątecznym.

— Ceny ryb. Magistrat komunikuje, że ceny ryb w okresie przedświątecz-ny nie mogą przekraczać następują-cej normy, a mianowicie: 1 kg. kar-pia nie może przekraczać ceny 5 zł.,

szczupaka 6.50 zł., lina 4.50 zł., drobiu 2.50 zł., karasie i leszcza 4 zł. Ceny ryb świątecznych: szczupaka 4.50, karpia 4 zł. Handlarze, sprzedający ryby po-wyższej tych cen, będą pociągnięci do odpowiedzialności karno — administra-cyjnej. Miejski Zakład Apropowizacyjny ma do rozporządzenia znaczna ilość ryb i będzie je sprzedawał na rynku i pl. Bema 1. 11 poniżej tych cen wy-tycznych.

— Politechnika lwowska rozpi-sała konkurs na oddanie folwarku w Du-blanach w administrację poręczającą. Folwark ten o obszarze około 230 ha ziemi ornej i łąk oddany zostanie z dnem 1 kwietnia 1929 r. wraz z inwen-tarzem żywym i martwym, oraz uprawami i zasiewami ozimymi na okres 3—6 lat. Szczegółowe warunki oddania folwarku zawiera regulamin, który przejrzeć można w zarządzie Za-kładów w Dublanach. Termin składa-nia ofert upływa w dniu 20 stycznia 1929.

— Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZAŁA — Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł., materace 30 zł., przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 12034

— Firma tekstylna WITTELSA, ul. Ra-towskiego 7, sprzedaje doborowe sukna na ubrania meskie, smokingi i fraki po cenach bardzo przystępnych, udzielając kredyt 10-miesięczny. 12512

— Zamiast kwiatów na grób ś. p. radcy Władysława Mierzwińskiego — składają na ochronkę dzieci przy ulicy Szumlańskich — R. Oleksyński 25 zł.

— Aresztowanie szóstego włamy-wacza. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Edwarda Müllera, znanego złodzieja — włamywacza, który przed tygodniem w towarzystwie Ja-sińskiego, Sobolewskiego, Pepka, Dur-baka, i Rachwała włamał się do ma-gazynu firmy „Artus” przy ul. Na Błonie 1. 10. Wymienionych pięciu włamywaczy aresztowano zaraz po włamaniu, Müller ukrywał się przed policją do dnia wczorajszego, w któ-rym został przytrzymany i podzielił los tamtych. Aresztowano dalej koryn-tiankę Janinę Soltys, która w chwili włamania pozostawała na czatach.

— Pożar w fabryce cukierków. W fabryce cukierków Natana Pulwera przy ul. Łokietka 1. 16 wybuchł wczorajszej nocy pożar, spowodowany za-łaniem się szafy od piecyka żelaznego. Straż pożarna w szybkim czasie ogień ugaszcowała.

— Ujęcie szalki złodziejskiej. Do więzienia SOK. odstawiono wczoraj szalkę złodziejską, złożoną z Edwar-da Machnickiego, Ludwika Wernera i jego kochanki Franciszki Markel, za-mieszkałych przy ul. Booznej Pette-wnej 1. 1. aresztowanych za włamanie dokonane do sklepu firmy Gelb oraz sklepu konfekcyjnego Weitzmanna przy pl. Bilczewskiego. W czasie prze-prowadzonych w ich mieszkaniach re-wizji zakwestjonowano większą ilość kradzionych rzeczy, pochodzących z

ten sposób warunki dla rozwoju życia duchowego. Jeśli by nawet rytm życia gospodarczego osłabł i rozmach wła-sciwy kapitalistycznemu systemowi stracił na sile, to te deficyty w zupeł-ności zrównoważą takie czynniki, jak racjonalizacja produkcji, sprawiedliwy rozdział dochodu, stałość stosunków i t. d.

To co dotychczas powiedziałem, zawiera odpowiedź na pytanie, co w syndykalistycznych systemach uważam za wartościowe. Podkreślę jesz-cze tylko to, czego aprobować nie można. Przedewszystkiem doktryny walki klas. Jeśli walka klas jest zjawis-kiem niezaprzeczonem, to jest wła-sciwie tylko wypadkową sprzecznych interesów różnych grup ekonomicz-nych. W społeczeństwie istnieją obok wielu wieżów solidarności między róż-nymi grupami — różne antagonizmy. Natomiast sprzeczność kapitału i pra-cy nie jest wcale organiczną, właści-wością społeczeństwa; w pewnych sytuacjach ta sprzeczność ujawnia się, w innych — przeciwnie występuje so-lidarność pracowników i kapitału. Dla-

tego walki klas nie można wyznosić do-rangi dogmatu, przesłanki zasadniczej programu działania. Faktem jest ist-nienie antagonizmów, sprzeczności in-teresów różnych grup ekon., jak z dru-giej strony faktem jest solidarność in-teresów różnych grup. Naród jest wszechogarniającą, naturalną, podsta-wą egzystencji jednostek i grup i dla-tego wszelkie kolizje i konflikty intere-sów muszą być niwelowane według wskaźnika dobra narodowego. Orga-nizacja państwowa musi znaleźć spo-soby rozstrzygania tych konfliktów i łagodzenia sprzeczności. To jest nie-ulegający wątpliwości dogmat nowocze-snego życia: solidarność; dopiero spo-łeczeństwa powojenne uświadamiają, że sobie z należytą jasnością. Dalej — z tego samego punktu widzenia — wszelka funkcja społeczna musi być uznana, czy to przedsiębiorcy i organi-zatorów zakładu, czy pracownika umy-słowego, czy robotnika, niedopusz-czalna jest supremacja jednej war-stwy.



11968

tych kradzieży. — Aresztowano i drugą szajkę złodziejską, złożoną z Abrahama Stimplera i Sendera Kellera za kradzież mieszkaniową na szkodę Eugenji Lind przy ul. Starotandetnej 1. 7 W ich mieszkaniach znaleziono cały magazyn kradzionych rzeczy.

— Szajka złodziei strychowych przy trzymana. Za kradzież strychową z włamaniem na szkodę Eisika Goldberga przy ul. Śnieżnej 1. 5 i Anny Awln przy ul. Żółkiewskiej 1. 43 zostali aresztowani Aleksander Dołński, Kazimierz Lipski, Dymitr Świszcz i Bronisław Chęć. Część rzeczy, pochodzących z tych kradzieży odebrano. W związku z temi kradzieżami aresztowano pasera Hermana Tucha.

— Aresztowanie szpiega. W związku ze sprawą szpiegowską Włodzimierza Soroki, aresztowanego w lecie za prowadzenie akcji szpiegowskiej — został w dniu wczorajszym aresztowany Władysław Kosowski, który po odbyciu służby w pułku lotniczym przyjęty został do służby policyjnej w charakterze posterunkowego.

— Zastraszająca fala włamań przybiera! Stosunki bezpieczeństwa w naszym mieście przedstawiają się z dniem każdym coraz gorzej. Oto spora wianka z wczorajszej nocy. Helena Dziubińska, zamieszkała przy ul. Klonowicza, 1. 7, zawiadomiła policję, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy przecięli w jej mieszkaniu łańcuszek bezpieczeństwa, oderwali zakrętkę a otworzywszy drzwi wtrzychem skradli garderobę i bieliznę wartości 1200 zł. — Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Heleny Oberskiej przy ul. Listopada 1. 30 i skradł na jej szkodę garderobę wartości 800 zł. — Dalej notuje raport policyjny włamanie przy ul. Kochanowskiego 1. 42, gdzie złodzieje włamali się do mieszkania Weroniki Grocholskiej i skradli po rozbiciu kasety biżuterię znacznej wartości. — Na szkodę Jakóba Kosaneckiego przy ul. Gródeckiej 1. 93, skradli w nocy włamywacze futro wartości około 700 zł. — Piąte włamanie miało miejsce w lokalu firmy „Bick-Brumm” przy ul. Piłsudskiego 1. 11, szkodę na szkodę Lejzora Wontrucha przy ul. Karaickiej 1. 5.

=□=

— Histerja u dzieci. W sobotę 22 b. m. odbędzie się na klinice chorób dziecięcych na ul. Głowińskiego o godz. 6 wiecz. wykład doc. dr. Demianowskiego „O histerji u dzieci”. Jest to dalszy ciąg wykładów zarządzanego przez miasto Kursu Opieki nad dziećmi umysłowo upośledzonymi i aspołecznymi.

— Ostatnia wenta świąteczna. Tow. Ochrony Dziecka urządza w niedzielę 23 b. m. o godz. 3 popoł. ostatnią wenta w tym roku. Komitet pań postarał się o to, by loteria fantowa była obficie zaopatrzona, to też jak twierdziła jedna sympatyczna osóbką, blisko komitetu stojąca, trudniej będzie o los próżny, niż pełny. Piszący te słowa tak pewny jest wygranej (ma zaufanie do komitetu), że wstrzymał się z zakupami świątecznymi, bo widział w sali Tow. Pedagogicznego (tam odbędzie się wenta) około 50 indyków, a załęcy stos. Nawet jego przyjaciel, znany Nemrod pod R. W. przysłał dwa ze stu przez siebie ustrzelonych. Zatem idźmy wszyscy na wenta do Tow. Pedagogicznego.

Kto chce mieć zapewnioną ogryzłość na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

PAMIĘTAJMY O GWIAZDCE na „RODZINĘ SIEROCA” dzieci po obrońcach Lwowa i Kresów wschodnich ulica Szymonowiczów L. 6.

Z Komisji Opieki Społecznej.

SUBWENCJE NA DZIECI POLSKIE A ŻYDOWSKIE. — DYREKTOREM M. ZAKŁADU MA BYĆ LEKARZ. — AKADEMJA NAUK SPOŁECZNYCH.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach Komisji opieki społecznej załatwiono długi szereg spraw bieżących. M. in. przyjęto do wiadomości regulamin dla Zakładów nieuleczalnych na ul. Bilińskich i ul. Zborowskich, oraz regulamin dla schroniska bezdomnych kobiet na ul. Wronowskich 1. 2. Z kolei przystąpiono do sprawy, poruszanej już na posiedzeniu Rady przybocznej, a mianowicie subwencji dla Centr. Związku żydowskiego. Subwencję tę podwyższono o dalszą kwotę 2.000 zł. W bardzo szczegółowej dyskusji stwierdzono, że na ilość dzieci polskich około 900 wypłacono instytucjom prywatnym subwencje około 19.000 zł., zaś na ilość dzieci żydowskich około 660 zł. wraz z powyższą subwencją wypłacono 13.000 zł. Trudności budżetowe nie pozwoliły na podwyższenie tych kwot.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji przeprowadzono bardzo szczegółową dyskusję w sprawie obsadzenia po-

sady dyrektora Miejskich Zakładów Sierót na ul. Kadeckiej. Po wymownych słowach prof. dr. Groera, który na przykładach, zaczerpniętych z zagranicy, stwierdził, że tam wszystkie takie zakłady pozostają w ręku lekarzy, uchwalono, że posada ta powinna w pierwszej linii dostać się w ręce lekarza, wykazującego się należytem wykształceniem fachowem, oraz pracą w dziedzinie opieki społecznej. Wobec tego postanowiono dodatkowo ogłosić warunki na dyrektora M. Zakładu Sierót w czasopiśmie lekarskich.

W końcu Komisja wystosowała apel do Magistratu, aby w wykonaniu uchwały Rady przybocznej w sprawie Instytutu dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych i aspołecznych, przedłożył projekt preliminarza dwuletniego kursu akademii nauk społecznych oraz stacji przejściowej w Zakładach na ul. Kadeckiej dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych.

=□=

Dwie osoby zamordowane trzecia ciężko ranna.

ZBBODNICZY NAPAD POD BUCZACZEM.

Buczacz. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy napadli przedwczoraj w Sorokach w tutejszym powiecie, na mieszkanie gospodarza Romana Semaniuka i celnymi strzałami rewolwerowymi pozbawili życia Semaniuka, liczącego 50 lat, zamieszkała u niego Zofie Wołk, liczącą 43 lata syna jej 15-letniego Iwana ranili ciężko trzema strzałami.

Zarządzona natychmiastowa oblawa policyjna celem ujęcia sprawców pozostała bez wyniku.

Morderstwo zostało popełnione na

tle rabunkowem, albowiem Semeniuk w ostatnim czasie sprzedał 34 morgi gruntu i znacznie większą ilość zboża, sprawcy jednak nie dokonali rabunku, albowiem po strzałach wybiegł z chałupy Piotr Semeniuk i na tego widok sprawcy zbiegli w ogrody. Ciężko ranego Iwana Wołkę przewieziono do szpitala. Dom Semeniuka położony jest w polu w osamotnionem miejscu. Wydział śledczy w Tarnopolu wysłał do Sorok wywiadowcę

=□=

PODPALACZKA WZNIECIŁA POŻAR W PONIKWIE.

Brody. (Tel. wł.) W Ponikwie, w tutejszym powiecie wybuchł onegdaj groźny pożar w stodole Semka Skrucy przeniosł się następnie na zagrodę Teodozja Huziuk. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarskie, narzędzia rolnicze i zboże. Ogólna szkoda wynosi około 7.000 zł. i była w połowie ubezpieczona. O podpalenie podejrzana jest Mokryna Huziuk, która została aresztowana i oddawiona do sądu.

MORDERSTWA I ZABÓJSTWA.

Czortków. (Tel. wł.) Na drodze gminnej w Chomiakówce ad Jagielnicę znaleziono onegdaj zwłoki nieznane go mężczyzny. Ślady na zwłokach wskazują na to, że został on zamordowany jakimś tempem narzędziem. — Ślady, prowadzące od miejsca czynu w kierunku północnym, zostały zabezpieczone. Na miejsce przybył przewodnik policyjny z psem.

Zaleszczyki. (Tel. wł.) W Iwanu Złotem w czasie odbywającego się wesele należał Iwan Danyluk uderzył twar dem narzędziem, prawdopodobnie bokserem Piotra Handziaka, który nieba-

wem umarł. Sprawca przyznał się do czynu i zeznał, że czynił dopuścił się z zemsty osobistej. Danyluka aresztowano i przystawiono do tutejszego sądu.

Kopczyńce. (Tel. wł.) Rudolf i Michał Borezańscy z Liczkowic, w tutejszym powiecie, pobili onegdaj tak ciężko Ilka Hawryluka, iż tenże niebawem zakończył życie. Powodem zaiscia miała być zemsta osobista. Obaj sprawcy zostali aresztowani i oddawieni do sądu w Husiatynie.

NAPAD RABUNKOWY.

Radziechów. (Tel. wł.) W pobliżu Chmielowa, w tutejszym powiecie, nieznany sprawca dokonał onegdaj napadu rabunkowego na kupca Hermana Brauna, którego w celach rabunkowych powalił na ziemię, spłoszony jednak zaniechał rabunku i zbiegł. Policja przytrzymała sprawcę, którym był niejaki Iwan Sefczuk.

NIEBEZPIECZNIE JEŹDZIĆ MIĘDZY CZORTKOWEM A BAZAREM.

Czortków. (Tel. wł.) Na drodze między Czortkowem a Bazarzem napadło onegdaj dwóch nieznanych sprawców, uzbrojonych w karabiny, na przejeżdżającego wozem Piotra Dutka z Bazaru Osobnik, uzbrojony w uciety karabin,

weswał Dutka do podniesienia rąk, a towarzyszy jego zabrali Dutkowi z kieszeni płaszcz paczkę papierosów, poczem obaj sprawcy zabrali z wozu 50 flaszek piwa, 81 bulek i 10 bochenków chleba. Z łupem, wcale ciężkim, sprawcy zbiegli bez śladu.

NAGŁY ZGON KLASZTORNEGO BRACISZKA.

Bórszczów. (Tel. wł.) Na probostwie w Jezierzanach zmarł nagle Michał Kozłowski, liczący 54 lat, braciśzek Zgromadzenia Ks. Misjonarzy. Zmarły od dłuższego czasu chorował na serce.

ZMIANY W POLICJI WOJEWÓDZKIEJ.

Tarnopol. (Tel. wł.) Dotychczasowy komendant wojewódzki P. P. inspektor Goździewski przeniesiony został na równorzędne stanowisko w Poznaniu. Odjeżdżającego insp. Goździewskiego z żalem żegnał korpus policyjny województwa tarnopolskiego. Do Tarnopola przybył już inspektor dr. Hass, który objął komendę wojewódzką P. P.

DWA TRUPY NAD SANEM.

Przemyśl, 21 grudnia. (Tel. wł.) Dziś rano znaleziono nad Sanem zwłoki dwojga ludzi. Michała Muchy, 39-letniego ślusarza, i jego narzeczonej 25-letniej Marii Szustakowskiej. Obok zwłok leżał rewolwer bebenkowy. Jak wykazały dochodzenia, Mucha wczoraj wieczorem wyprowadził nad San narzeczoną, gdzie strzelił jej w głowę, poczem sam się pozbawił życia. Zwłoki leżały całą noc niezauważone. Przy czynu tego kroku była zazdrość i brak wzajemności.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA.

Przemyśl, 21 grudnia. (Tel. wł.) Dziś wieczorem policja przytrzymała niebezpiecznego włamywacza. Zygmunta Rachilewicz z Ostrowa, koło Przemyśla. Rachilewicz, po zwolnieniu z wojska w ubiegłym roku, grasował na tutejszym terenie, dopuszczając się licznych włamań. U aresztowanego znaleziono różne rzeczy, pochodzące z włamań, m. in. z ostatniego włamania u restauratora Meiselsa. Przytrzymał go też niejaki Józef Unger, biatnik który kupował od włamywaczy skradzione rzeczy.

SYTUACJA STRAJKOWA W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 21 grudnia. (Tel. wł.) Robotnicy tutejszych warsztatów kolejowych strajkują. Ogrzewała na razie nie przyłączyła się do strajku, oczekując dyrektywy od związku maszynistów.

NADESLANE.

(Za te rubryki „Słowo” nie odpowiada.)

WYROBY KOSMETYCZNE

SŁYNEJ FIRMY

ELIZABETH ARDEN

12242n POLECA

WYŁĄCZNY SKŁAD

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PLAC MARKACKI 11.

112 n

DAJ GRUSZ NA CELE TOWA.

RZECZYWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kupuj towary krajowe!

Sztuka i ekran.

Kinoteatry: „Kopernik” i „Marysienka” — „Córka szelki”. Wytw. „Paramount” Reż. A. Badger. W rol. gl. Bebe Daniels i R. Arlen

Bebe Daniels staje się poważnym konkurentem dla Fairbanksa, Pielę itp. Film jest pełen życia, temperamentu i wyposażony w doskonałe pomysły reżyserskie. Do najlepszych należą porwanie francuskiego oficera przez zakonnicę w nim córkę szelki oraz świetny trick w walce ze zbuntowanymi Arabami. Rzucenie na piasek pustyni filmu przedstawiającego nadejście posilków. Równie pomysłowe jest zakończenie, dowcipne rozwiązujące do filmu wyświetlanego na piasku.

Bebe Daniels znakomicie skacze, lechtuje się jak sam Dang i mimo to nie przestaje ani na chwilę być kobietą z gorącym temperamentem córki pustyni. Arlen jest partnerem ogromnie ujmującym, o inteligentnej grze. W. Po weli ukazał nam tym razem karykaturę czarnego charakteru: doskonałą parę wesółków tworzą niefortunni operator i reżyser ekspedycji, filmujący Saharę.

Nadprogram Tygodnik Nowości „Paramount” oraz dobra komedia z Bobby Vernonem. St. II.

Mąż 150 żon.

Niwa sowieckiego prawa małżeńskiego rodzi dziwne kwiatuszki, wprawiające w kłopot samych ogrodników. Cała kupa takiego zielska ukazała się niedawno w Moskwie. Mianowicie przed najwyższy trybunał rewolucyjny została wytoczona sprawa o wypłatę alimentów. Oskarżonym był przyjaciel Lenina i Trockiego, Szwarc, skargę wniosło jego 64 żon, domagających się zaopatrzenia dla swych dzieci.

Sprawa miała się jak następuje: Szwarc wykorzystywał gietkość sowieckiego prawa małżeńskiego. Od przyjaciół-czekistów dowiadywał się nazwisk młodych dam, Rosjanek, których rodziny notowane były na liście kontrewolucji. Udawał się do jednej z upatrzonej i tam ofiarowywał swą pomoc w stosunku do władz sowieckich, w zamian za małżeństwo i nagrodę. Zazwyczaj mu się udawało. Od żony dowiadywał się o rodzinnych schowkach z biżuterią i kosztownościami. Potem jakoś tak się zrobiło, że rewizja Czeki odkrywała ukryte przedmioty, — robił się skandal, — konfiskata, — i nikt nawet się nie domyślał, że p. Szwarc, członek poszkodowanej rodziny, potajemnie dzielił się z towarzyszącymi-czekistami łupem. Gdy już małżeństwo było wyeksploatowane, — Szwarc nagle zniknął.

Wypłynawszy po pewnym czasie w inny miejscowy, drogą legalną brał rozwód z dotychczasową swą żoną (według sowieckiego prawa małżeńskiego wystarcza do rozwodu oświadczenie jednej strony. Potem da capo al fine — ta sama historia. Zmienił się tylko teren i panna upatrzona na małżonkę. Sztuczka ta udawała się Szwarcowi ni mniej ni więcej — tylko 150 razy.

Opuszczone przez pomysłowego małżonka kobiety, znosiły swój los naogół z rezygnacją; jedne ludziły się myślą o powrocie męża, inne korzystały z rozwodu i wychodziły powtórnie za mąż.

Nareszcie przebrała się miarka, 64 żon Szwarca zażądało od niego alimentów na utrzymanie dzieci. (wl.)

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Rola świadka w procesie w świetle nowej procedury karnej.

W ostatnich czasach w literaturze kryminologicznej wysunięto szereg poważnych zarzutów, kwestionujących znaczenie mocy dowodowej zeznań świadków w procesie karnym. — Słaba pamięć, łatwość ulegania wrażeniom, autosugestia często działająca u ludzi i zacierająca w ich umyśle istotne wrażenia — oto poważne zarzuty tych uczonych, którzy uważają, iż świadkowie to za słaby filar, aby na nim mógł się opierać wyrok sądu karnego. Abstrahując w tej chwili od oceny słuszności tych idących „za” świadkami lub „przeciw” świadkom, stanąć musimy na gruncie procedur państw nowożytnych, które normują szczegółowo rolę świadków w procesie karnym.

W rzędzie dowodów procesowych w prawie obowiązującym w naszym Państwie świadkowie figurują na pierwszym miejscu. Kardynalnym obowiązkiem świadka jest stawienie się w oznaczonym miejscu, dniu i godzinie. — Ten obowiązek uznają zarówno procedury karne dziś u nas obowiązujące jak też i wchodząca w życie z dniem 1 lipca 1929 r. jednolita polska procedura karna.

Procedura b. Kongresówki zezwalała na przesłuchiwanie dygnitarzy państwowych, jak np. ministrów w ich mieszkaniu. Ustawa serbska wyłącza króla całkowicie od zeznawania w charakterze świadka. W Belgii przesłuchiwanie członków rodziny królewskiej zależy od zezwolenia króla. Analogicznie rzecz ujmując, polski dekretując, „iż w razie potrzeby przesłuchania Prezydenta Rzeczypospolitej sąd zwraca się do niego pisemnie o wyznaczenie miejsca i czasu przesłuchania”. Przypadek konieczności wyzwania Prezydenta do sądu jest, zdaniem motywów prawodawczych, tak rzadki, że wyjątek ten nie będzie stanowił poważnego wylomu w zasadach bezpośredniości procesu i równouprawnienia obywateli wobec prawa.

Trudne zadanie stanęło przed prawodawcą polskim przy rozstrzygnięciu kwestii t. zw. tajemnicy urzędowej, na którą często w procesach powołują się świadkowie. Komisja Kodyfikacyjna uznała, że interes wymiaru sprawiedliwości zdążający do wykrycia prawdy materialnej w procesie winien stać na pierwszym planie zawsze i w imię tego zdecydowano: „jeśli świadek odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej, np. lekarz, a sąd nie uzna za możliwe go zwolnić, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych”. Ujawnienie, lub nieujawnienie tajemnicy zawodowej jest tu uzależnione od woli sądu. Sąd może albo zwolnić świadka związanego tajemnicą zawodową od obowiązku zeznawania, albo też może sąd przesłuchiwać tego świad-

ka przy drzwiach zamkniętych. Urzędników publicznych, lub wojskowych, ze względu na wchodzący tu w grę interes tajemnicy państwowej, wolno słuchać w zakresie okoliczności objętych obowiązkiem zachowania tajemnicy jedynie za zezwoleniem ich władzy służbowej.

Małżonek, krewni i powinowaci oskarżonego mają w nowej procedurze zagwarantowane prawo odmowy zeznań w procesie karnym. Gdyby osobom tym prawa tego nie przyznano, stanęłyby przed alternatywą: mówić prawdę i pogrążyć kogoś bliskiego, lub też kłamać i osobę bliską ocalić. Praktyka sądowa wykazuje, iż świadkowie wymienionej kategorii wybierają drugą alternatywę i w celu niestawienia tych świadków wobec drażliwej sytuacji ustawy nowożytne prawo odmowy zeznań im przyznają.

Zeznanie świadka na rozprawie głównej, w myśl nowej procedury, rozpoczyna przysięga. Instytucję przysięgi świadków Komisja Kodyfikacyjna utrzymała, wychodząc z założenia, iż wielu ludzi religijnych może przysięgać zmusić do mówienia prawdy. W toku uzasadnienia stanowiska Komisji motywy prawodawcze powołują się na charakterystyczny przykład. Oto przed kilku laty pewna kobieta, żydówka, miała zeznawać jako świadek przed sądem apelacyjnym w Warszawie. Gdy damę ową przewodniczący przywołał, rozpoczęła ona nagle bez zapytania szybko opowiadać szczegóły zjazdu, przy którym rzekomo była obecna. Gdy przewodniczący przerwał świadkowi, zapytał o nazwisko i wezwał do złożenia przysięgi, kobieta owa z początku nie chciała przysięgać, wreszcie po wahanach, złożyła przysięgę, a następnie, zapytana co jej wiadomo w tej sprawie, odpowiedziała lakonicznie i kategorycznie: „Nic nie wiem”.

Świadkowie w myśl nowej procedury składają przysięgę według roty przytoczonej w ustawie. Obok przysięgi nowa procedura dopuszcza złożenie nie przez świadków niewymienionych w artykule o przysiędze (redakcja ustawy niejasna — nwaga autora) zapewnienia, że zeznają prawdę.

W razie nieusprawiedliwionego niestawienia się do sądu, w razie odmowy zeznań, lub przysięgi, świadek ulega grzywnie do 500 zł., oraz płaci kosztą wywołane odroczeniem rozprawy. W razie powtórnej odmowy, sąd karze świadka grzywną do 1000 zł., a niezależnie od tego wolno świadka niezwłocznie aresztować na czas jednego miesiąca.

Tak przedstawiają się w najogólniejszym zarysie przepisy nowej procedury w dziale o świadkach.

K. KI.

„Anioł Jehowy”.

Wiedeń przedwojenny był kamienistym i niepodatnym terenem dla posiewu różnych mesjaszów i posłańców Boga. Naddunajska stolica nie troszczyła się życiem zagrobem, wołała myśleć o cesarskich paradach czy festynach w Praterze. Dopiero na tle psychiki powojennej, gdy w wielu rodzinach zabrakło najbliższych, zabranych przez wojnę, gdy całe życie wiedeńskie weszło w szary tunel, ukała się dążność szukania pociechy i dla przeróżnych bahaistów i adwenty zapomnienia właśnie w sferze religij.

I teraz otwarto się pole do popisu

stów. Badaczy Pisma św. i jak się jeszcze te niezliczone sekty zowią. Wiednem ogarnął szal fanatyzmu religijno-sekarskiego. Całe masy ludu ucze szczają na kazania i nauki nowych „zbawców świata” i „apostołów zbawienia” i z bezprzykładną gorliwością odbywają absurdałne często praktyki religijne, zalecane przez kaznodzieiów. Znajdują w nich coś, co ich pokrzepia i ożywia wśród ciężkich powojennych warunków bytu.

Do jakiego stopnia dochodzi szal fanatyzmu, dowodzi fakt, który niedawno zelektryzował cały Wiedeń.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ!

że najlepszym prezentem na Święta zawsze będzie butelka oryginalnego miodu „PIAST”

H. MAKOWSKIEGO

wytworzonego w prastarej kolebce rodu Piastów w Kruszwicy.



12363n

Wielki Złoty Medal Państwowy!

Oto agent Schlesinger członek sekty „Anioł Jehowy” podczas wykonywania praktyk religijnych, zaleconych mu przez duchownego sekciarza Milla umarł, żona zaś jego, również członkini tejże sekty popadła w obłąkanie. (wl.)

Nowości berlińskich teatrów.

Literacko-teatralną atrakcję Berlina stanowiła niedawno, wystawiona w teatrze Barnowskiego sztuka Gerharta Menzla p. t.: „Tohoggan”. Sfery literackie dużo obiecywały sobie po tem wystąpieniu młodego autora, nadzieje ich jednak częściąto zostały zawiedzione. Autor, uczestnik Wojny światowej, w niej zaczerpnął pomysł i tło swego dzieła. Chciał dać obraz człowieka, — którego silna wola zwycięży nawet śmierć; zły świat niszczy jednak owoce tego zwycięstwa nad śmiercią. Autor koncepcję swą osłabił przez nieodpowiednią formę dramatyczną i słabe napięcie artystyczne scen.

Równocześnie Teatr państwowy w Berlinie wystawił sztukę Feuchtwangera: „Wyspy naftowe” (Die Petroleuminsel). Jest to tragedia brzydkiej kobiety posiadaczki niezmiernych obszarów naftowych. Motyw zdradzonej miłości przeplatał się z motywem afery dyplomatycznej doprowadza do szczęśliwego rozwiązania. — Bohaterka zwycięsko przetrwała ataki losu, chociaż przy tem zrezygnowała ze szczęścia osobistego. (wl.)

Chciałaby dusza do raju.

Takbym chciała, jak inne kobiety wygłądać zgrabnie i eterycznie, mieć smukłą i kształtną figurkę — coś kiedy nie mogę wyrzec się czekoladek i łakoci. Żeby to tak można schudnąć, a nie pozabawiać się innych przyjemności...

Niejedna Pani waży sobie to pytanie w myśli — i szuka wyjścia z trudnej sytuacji.

A. przecież rada jest bardzo prosta: wystarczy stosować 10—12 razy kąpiele pieniące Peng, a bez specjalnego wysiłku, bez męczącej kuracji i diety można stracić bardzo wydatnie na wadze.

Pieniąca się kąpiel Peng, łatwa w użyciu, dostępna dla każdego, zupełnie nieszkodliwa dla zdrowia pozwoli zachować normalny tryb życia, nadając równocześnie pożądaną linię figurze.

Wydawnictwa gwiazdkowe

DLA DZİATWY MŁODSZEJ I NAJ-MŁODSZEJ.

Na czele tegorocznego planu wydawnictw gwiazdkowych dla dziatwy najmłodszej należy postawić serię książeczek Arcta. Zbiory wierszyków i poematów: „Wesołe chwile małych czytelników”, „Szczęśliwy świątek”, „Wiosna i dzieci”; powiastki dużym drukiem dla samodzielnie już czytających: „O Julii śpiewaczce” — toż to perły prawdziwe, jakimi nie każda literatura poszczycić się może. Wzorem i śladem Konopnickiej idą młodsze siły, więc, nade wszystko, zmarła przedwcześnie Zofia Rogoszówna, której „Koszałki-Opałki” — zbiór prześlicznych wierszyków i piosenek prześlicznie ilustrowanych przez Annę Gramatykę-Ostrowską, wyszły również nakładem M. Arcta. Dźwięczne wiersze i ładne ryciny zalecają także książeczkę T. Pułłowskiego: „Zochna w krainie śnieżek”.

Zabawną książeczkę Rogoszówny: „Przygody małego murzyna i czterech takomych tygrysów” z kolorowymi rycinami wydała „Nasza Księgarnia” (Związek Nauczycieli Szkół Pow szechnych). Dla najmłodszych, którym czytać trzeba bajeczki i wierszyki, to same jeszcze nie umieją, mamy w tym roku rzeczy b. pomysłowe. Więc przede wszystkim Antoni Bogusławski dał cenne próbki swego talentu zarówno w „Zajaczkach”, jak w „Różnych powiastkach” (Wyd. Gebethnera i Wolffa). Oba te książeczki suto są ilustrowane. Na szczególne wyróżnienie zasługują zwłaszcza ilustracje pani Weinles-Chaykówny do „Różnych powiastek”. Ta sama ilustratorka z dużą subtelnością wykonała również 24 litery alfabetu w książce „Żywe Literki” (Wyd. Gebethnera i Wolffa). Mniej tym razem udało się wierszyki A. Bogusławskiemu. Użył w wierszyku dla dzieci zaiste poznających litery, więc 6-cioletnich, pojęcia „równika” przy ilustrowaniu wierszykami liter „R” — dowodzi nieliczenia się z poziomem umysłowym dziecka w tym wieku. Doskonale natomiast w psychikę i poziom najmłodszych wczuwa się Helena Radwanowa, której „Jacus” (wyd. Arcta) z pysznymi ilustracjami A. Gr. Ostrowskiej jest zbiorem miłych powiastek, napisanych łatwym, przystępnym stylem o rzeczach i sprawach codziennych, więc tych, które najmłodsza dziatwa najbardziej interesują. Na wdzięczny pomysł dla dziatwy najmłodszej wpadł Józef Jankowski, który do spółki z niezrównaną ilustratorką, A. Gr. Ostrowską ułożył zabawną „List Mici do Kici” w formie szarady. Jedną z najpiękniej wydanych i najlepiej pomyslnych tegorocznych książeczek dla najmłodszych jest zbiorowe wydanie (nakł. „Piomyczka”) „Kolorowych Obrazków” i ślicznych wierszyków różnych autorów i ilustratorów, stanowiąc prawdziwe cacko wydawnicze.

Dla dzieci nieco starszych od lat 7—10 mamy w pierwszym rzędzie prześliczną trawestację „Kopciuszka”, przerobioną przez Janinę Porazińską na baśń staropolską, także szereg przemiłych bajek: „Rzemieślniczek-Wędrowniczek”, których autorka, Ewa Szelburg-Zarembina, obrała na bohaterów — krawczyka, stolarczyka i szewczyka, zamast uprzykrzonych już królewiczów i książąt. Obie te nadzwyczaj udane książki są wydane nakładem „Naszej Księgarni”. Prym wszakże trzymała w dziele bajek przepyszną wydane przez J. Mortkowicza „Najpiękniejsze baśnie Andersena” w nowym, nader starannym przekładzie pod redakcją Janiny Mortkowiczowej. W skromniejszym wydaniu, aby udostępnić je warstwie najszerszym (po 1 złotówce) ukazał się w nakładzie Arcta szereg pełnych uroku bajek Or-Ota: „O chytrym lisie i głupim wilku”, „O juhasie i o królowej węzów”, a także opowieść „Bał u sikorki”. Wytrawna pisarka dla dzieci, Marja Buyno-Aretowa, dała dwa doskona-

le zbiorki powiastek: „Czytajmy sami”, prócz tego pełne poetyckiego uroku baśnie: „Kapryśna wiosenka i historia jednego numerku”, śliczne opowiadanie „Brylanty”, oraz wesołe „Przygody Zbyszka i Hani w gościnie u zajaczków”, wdzięcznie ilustrowane przez Wandę Romeykównę. Prawdziwie przysłużyła się też dzieciom firma M. Arcta wydaniem arcydzieł Kiplinga w przekładzie S. Wyrzykowskiego: „Takie sobie bajeczki” z ilustracjami samego autora.

Dla dziatwy, która już umie czytać wydał „Rój” wyjątkowo udaną książeczkę znanej autorki, pani Szuchowej, „Gospodarstwo Madzi”, a Tow. Wydawnicze — pełne fantazji, zabawne dzieło zabaw i przygód małego Stacha, opisanych, z słonecznym humorem przez Helenę Bobińską w książeczce „Stach sobie pan”. Trafny wybór zrobiła „Nasza Księgarnia”, wydając przekład z angielskiego szczególnie godnego polecenia utworu: „Nasi przyjaciele”, szerzącego wśród dziatwy tak ważne w jej wychowaniu zrozumienie do zwierząt. Na pograniczu książek dla dziatwy młodszej i starszej stoi przerobiona przez Antoniego Czajkowskiego z podania gminnego „Baśń o żelaznym wilku i pięknym królewiczu” (nakł. Gebethnera i Wolffa), wzór artystycznego wyzyskania fantazji ludowej. Baśń tę wspaniale zilustrował Kamil Mackiewicz.

Jak widzimy z treściwego z koniecz-

ności przeglądu tego, jest w tym roku z czego wybierać z pośród książek dla dziatwy młodszej i najmłodszej.

R. C-owa.

* „Droga”. Świeżo ukazał się Nr. 10 „Drogi” poświęcony w dużej części próbie syntetycznego ujęcia dotychczasowych przemian niepodległej Polski, tak w dziedzinie społeczno-gospodarczej jak i kulturalno-artystycznej. Problemami temi zajmuje się Czesław Bobrowski w pracy „Cor si ricordi” nawiązującej do historycznych koncepcji Vico i ukazującej głębokie przemiany społeczne i ekonomiczne, którym ulega nowa Polska i z których wyrasta nowy polski organizm socjalny i narodowy. Przemianami w dziedzinie kulturalno-społecznej zajmuje się Władimir Horzyca w artykule p. t.: „Miejsce przeszłości a przyszłości laty”, gdzie charakteryzuje stosunek nowej Polski do przeszłości, a z istniejących prądów i dążeń dedukuje perspektywę nowej sztuki i kultury polskiej. Wycieczka w kraj przyszłości społecznej jest również treścią pracy B. Wścieklicy „Państwo syndykalne jako konieczność dziejowa”. Poza temi pracami o charakterze syntetycznym ogłasza W. Jastrzębski swe wysoce aktualne „Uwagi o istocie kryzysu mieszkaniowego”. Prof. Wł. Malinowski drukuje dokończenie swej szeroko zakrojonej pracy „Wybory a zasady”. Prof. T. Zieliński daje dalszy ciąg swej znakomitej pracy o Sybilli (Dies Irae), Ludwik H. Morstin rozdział biografi „romansu” o Koperniku p. t.: „W świętym roku”, zaś Józef Czechowicz niezwykle oryginalnie pojęty wiersz p. t.: „Pilsudski”. W dziele życia zagranicy H. Gr. ogłasza pracę „Litwa jako jednostka gospodarcza”, biorąc za podstawę niedawno ogłoszoną monografię St. Starzyńskiego o Litwie, zaś w dziale książek omówiono ostatnie dzieła Goetla, Limanowskiego Smoleńskiego, Kelsena i in.

Paryskie nagrody literackie.

Weyer, Abey i Dunois. Trzy nazwiska, których do niedawna nikt prawie nie znał. Od paru dni zna je cały Paryż a przynajmniej wszyscy dziennikarze, literaci i wydawcy. To nazwiska pisarzy, którzy otrzymali ostatnio nagrody literackie „Akademii Goncourtów” „Femina” i „Trophée-Renaudot”.

Wszystkie trzy nagrody rozdziela się w jednym dniu i prawie jednocześnie. Wobec tego — jak uskarża się prasa pańska — dzienniki musiały zmobilizować cały sztab reporterów, by mieć jaknajbardziej informacje.

Sprawa ma się rozstrzygnąć dopiero około południa. Dziennikarze nie tracą czasu już od wczesnego ranka. Połują na wywiady. Cóż, kiedy upolować da się niewiele i rozdawcy nagród przed południem są niewidzialni dla świata. A lokaje ich i służące opowiadają, jak na komendę, jedno i to samo: „Pan jest bardzo zapracowany, od tygodnia nie może mówić, siedzi w książkach i od rana do nocy czyta i czyta.”

Około godziny 11 w restauracji Drouant przy placu Gaillon wielki ścisk. Tu zapadnie decyzja, kto dostanie nagrodę Goncourtów. Dziennikarze w komplecie, notesy w pogotowiu. Jeden po drugim zjawiają się rozdawcy nagród i znikają za drzwiami gabinetu. Powinno ich być dziesięciu, jest ich jednak siedmiu. Dwaj głoszą listownię, a trzeci, Leon Daudet, choćby chciał, przybyć tu nie może. Po swej dowiecznej ucieczce z paryskiego więzienia, która tyle narobiła hałasu, siedzieć musi w Brukseli na dobrowolnym wygnaniu.

Równocześnie w Cercle interalle ob radnie dwadzieścia niewiast nad nagro-

dą „Femina”. Posiedzenie bardzo ożywione. Z poza drzwi dolatuje nawet podejrzany nieco brzęk tłuczonego szkła. Ukazuje się sekretarz niewielkiej sesji i komunikuje wynik pierwsze go głosowania: „Dwadzieścia autorek otrzymało po jednym głosie”. Obrady toczą się dalej. Po dłuższym czasie ogłasza sekretarz ostateczny rezultat: „Nagroda przypadła pani Dominice Dunois”.

Tymczasem w restauracji Drouant zdenerwowanie rośnie. Losy nagrody Goncourtów wciąż jeszcze w zawieszeniu. Rozwierają się wreszcie podwoje gabinetu. Pierwszy wychodzi Paul Neveaux. Milczy jak grób. Drugi, Rosny — jest rozmowniejszy. Uśmlecha się do zebranych i oświadcza: „Nagrodę ndzielił mi p. Konstantynowi Weyerowi”.

Tu następuje niespodzianka. Z kąta wysuwa się niepokorny człowieczek i pokazuje książkę. Na książce: C. Weyer „Un homme se penche sur son passe. Prix de Goncourts 1928 — Ogólne zdziwienie. Człowieczek wyjaśnia, że to tak na wszelki wypadek dał już na przed wydrukować taką okładkę.

Na schodach zatrzymuje dziennikarza zadyszany kolega. Wraca z wiadomością o nagrodzie „Trophée-Renaudot”. Dostał ją Andrzej Abey.

Telefony w ruchu. Wystawy księgarskie też — zaproszone tomiki wędrują z półek na okna. Wydawcy wpisują w skrowidzaki za adresami trzech szczęśliwców. Po redakcjach gorączkowe poszukiwanie za biografiami laureatów nagród.

Paryż ma trzech nowych sławnych ludzi.

Sport.

NARCIARSTWO.

W niedzielę 23 b. m. urządza Karpacie Towarzystwo Narciarzy wycieczkę w okolice Lwowa. Zbiórka uczestników wycieczki, przy ostatnim przystanku tramwajowym przed Szkołą Przemysłową o godzinie 9/30. Wycieczka uda się w najbliższe okolice Lwowa, Młodowych Grot i Czartowskiej Skali.

Sekretariat Sekcji Narciarskiej L. K. S. „Pogoń” w tygodniu świątecznym od 24 grudnia 1928 do 1 stycznia 1929 będzie nieczynny.

Podczas ferii Bożego Narodzenia w okresie od 26 do 31 grudnia urządza Sekcja wycieczki, kursy oraz zawody narciarskie w Tuchli.

Wycieczki na okoliczne szczyty, oraz do Sławska prowadzone będą pod doświadczeniem kierownictwem p. Edmunda Marlona.

Kursy dla początkujących, wprawnych, zawodników oraz kursy dla pań prowadzą pp.: Marlon, Hnatyński, Rzepecki i Markowski. Kursy są bezpłatne także dla nieczłonków Sekcji.

Na zakończenie kursów w niedzielę, dnia 30 grudnia odbędzie się bieg na przestrzeni 6—8 km., w którym uczestniczyć mogą wszyscy członkowie Sekcji, zaś obcy tylko poza konkursem.

Zapisy na wycieczki, kursy i zawody, oraz zamówienia na miejsca w schronisku przyjmują Sekretariat Sekcji w godzinach urzędowych (poniedziałki, środy, piątki od 19/30 do 21-tej w lokalu Klubu, Rutowskie-

NA GWIAZDKĘ

JEDYNY PODAREK TO

R. A D J O 12694t

go 23). Opiata za nocleg w schronisku wynosi zł. 0/50, dla obcych zł. 1/50.

Wyjazd do Tuchli we wtorek 25 b. m. Zbiórka na Dworcu Głównym w hallu obok wejścia w dniu wyjazdu o godz. 17/20. Do schroniska należy ze sobą zabrać koce.

Niedzielne zawody narciarskie. Niedzielne zawody narciarskie, które odbędą się w Agrykolu o godz. 12, zapowiadają się bardzo interesująco. Po raz pierwszy gościć będą w Warszawie słynni narciarze zakończający, jak Józef Bujak, dr. Staszek, Polonkowi, Krzeptowski, Sleszcza, Wilczyński i Szostak.

Tegoż dnia nastąpi otwarcie pięciu torów saneczkowych w Agrykolu.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZWIĄZKOW.

W niedzielę 15 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Związków przy udziale 29 osób. Zebraniu przewodniczył p. Znajdowski w zastępstwie nieobecnych pułk. Ulrycha. Sprawozdanie z działalności komisji olimpijskiej złożył p. Znajdowski. Sprawozdanie techniczne zostało przyjęte i wyrażono podziękowanie komisji, a w szczególności p. Znajdowskiemu. Wyrażono również podziękowanie PUWF-owi, MSZ-owi, konsulowi Bückmannowi, p. Treterowi i t. d. Sprawozdanie finansowe odczytano do walnego zgromadzenia zwyczajnego, które odbędzie się w marcu. W najważniejszych punktach porządku dziennego, zmiany statutu, przeprowadzono szereg znamennych uchwał, które sprowadziły ZZ, do roli instytucji reprezentacyjnej i koordynującej prace związków, bez prawa egzekutywy. Odrzucono prawo ingerowania w spory poszczególnych związków (zostawiono tylko arbitraż), odrzucono prawo rozwiązywania zarządów związków, odrzucono też prawo ostatecznej decyzji co do wysyłania zawodników na zawody międzynarodowe. Przyjęto na członka Klubu Bobslejowy z siedzibą w Krynicy, natomiast odrzucono propozycję co do przyjęcia Związku Harcerstwa, Związku Lekarzy, Zw. Dziennikarzy i Zw. Przemysłu Sportowego. Zniesiono komitet wykonawczy, a zarząd składać się będzie teraz z 12 (zamiast 18 członków). W skład komitetu olimpijskiego wchodzić będzie 5 członków zarządu oraz szereg dookoptowanych. Zmieniono nieco podział skali głosów dla poszczególnych związków. Organami ZZ będą teraz, walne zgromadzenie, zarząd i komisja rewizyjna.

Radjofon.

Sobota, 22 grudnia.

Warszawa (1111). — 18.00. Program dla dzieci. — 20.30 „Miłość cygańska” operetka Lehara. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza” Poznań (344). — 16.00. Interludium muzyczne. — 16.45. Recital muzyczny. — 18.00. Program dla dzieci. — 19.50. „Ze świata kobiecego” wygł. S. Swidzińska. — 24.00. Koncert nocny firmy „Philips”.

Kraków (566). — 17.10. „Bajki francuskie, flamandzkie i włoskie” wygł. Joter.

Katowice (422). — 19.30. „Polityczna i kulturalna rola Śląska wobec Polski w wiekach średnich” wygł. prof. dr. J. Dąbrowski. — 20.05. „Dzisiejsza Anglia” wygł. K. Zienkiewicz. — 22.30. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja”.

Wilno (435). — 17.10. Koncert orkiestry wojskowej. — 18.25. Andycja wojsła. — 19.15. Recital śpiewaczy Zofii Wyleżeńskiej.

Praga (348). — 19.00. „Halka” opera Montuski.

Ber (41). — 20.00. „Boże Narodzenie” oratorium Bacha.

Bruksela (508). — 20.15. Transmisja koncertu z Konserwatorium Królewskiego.

Stuttgart (379). J 21.00. „Wyspa tulipana” opera komiczna Offenbacha.

W Ameryce już dawno rozumi-
miano, co to jest PRZEMYSŁ
NARODOWY!

Dlatego też detsiaj OO 7 BO-
BOTNIK MA WŁASNY SAMO-
OHOD!

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wpływy skarbowe za pierwsze 6 miesięcy roku budżetowego 1928-29.

Zgodnie z obliczeniami Ministerstwa Skarbu na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych, wpływy z danin publicznych i monopolów państwowych za pierwsze 6 miesięcy roku budżetowego 1928-29, tj. od 1-go kwietnia do 1 października br. wynoszą 1,233.353.000 zł., czyli 57,6 proc. prelimitowanej sumy.

Na podatki bezpośrednie przypada 339.439.000 zł., czyli 63 proc. sumy prelimitowanej z czego na podatek przemysłowy — 175.286.000 zł. (83,5 proc.), podatek dochodowy — 97.894.000 zł. (54,4 proc.), kary i odsetki 28.318.000 zł. (90,6 proc.), podatek od nieruchomości — 21.127.000 zł. (52,8 proc.), wreszcie podatek gruntowy łącznie 16.815.000 zł. (28 proc.). Wpływy z monopolu wynoszą ogółem 430.886.000 zł., czyli 51,5 proc., z czego na monopol spirytusowy przypada 199.183.000 zł. (49,8 proc.), na monopol tytoniowy 198.007.000 zł. (53,5 proc.), na monopol soli — 22.261.000 zł. (49,5 proc.), na loterie państwowe — 7.134.000 zł. (54 proc.) i monopol zapasyczny 4.300.000 zł. (49,5 proc. sumy prelimitowanej w budżecie). Na daniny nadzwyczajne składają się podatek majątkowy, wynoszący 11.625.000 zł. (23,2 proc.) i 10 proc. dodatek wynoszący 53.147.000 zł. (64,8 proc.).

Wreszcie na podatki pośrednie przypada 89.490.000 zł. (56,3 proc.), na cła — 212.755.000 zł. (65,4 proc.) i na opłaty stempłowe — 98.011.000 zł. (58,2 proc.).

Z powyższego zestawienia wynika, że największe wpływy w stosunku do sum prelimitowanych w budżecie wykazują kary i odsetki (90,6 proc.), podatek przemysłowy (83,5 proc.), 10 proc. dodatek do podatku majątkowego (64,8 proc.), cła (64,5 proc.), opłaty stempłowe (58,2 proc.), podatek dochodowy (54,4 proc.), loteria państwowa (54,0 proc.), monopol tytoniowy (53,5 proc.), oraz podatek od nieruchomości (52,8 proc.), zaś najmniejsze — monopol spirytusowy (49,8 proc.), monopol zapasyczny i monopol soli (po 45,5 proc.), podatek gruntowy (28 proc.) i podatek majątkowy (23,2 proc.).

Przemysł drzewny w woj. zachodnich.

Brak pozytywnych danych o losach polsko-niemieckiego przewozu drzewnego, stwarza w sytuacji zachodnio-polskiego przemysłu drzewnego niepewne warunki. Należy podkreślić, że przemysłowcy drzewni na ogół zaopatrują się w surowiec już na początku kampanii. Kwestia ustalenia zapotrzebowania surowca ma dla przemysłu drzewnego pewien ścisły związek z zagadnieniem przewozu drzewnego. Ponieważ tartaki woj. zachodnich produkują przeważnie dymenty niemieckie, to nie ulega wątpliwości, że w razie ewentualnej przerwy w polsko-niemieckim obrocie drzewnym produkcja uległaby ograniczeniu, a tym samym odpowiednio ustosunkować należałoby zakup surowca. Dlatego też przemysłowcy wstrzymują się obecnie od większych zakupów w lasach państwowych. Niepewność co do losów przewozu stoi również na przeszkodzie przygotowaniu się do produkcji na inne zagraniczne tereny zbytu. Liczyć się należy z tem, że obecnie wywóz drzewa do Niemiec znacznie się zmniejszy z uwagi na ograniczenia przywozu tarciny polskiej (zakaz przywozu przy systemie indywidualnych pozwoleń), oraz wobec wprowadzenia przez Polskę prohibi-

cyjnych cel wywozowych, które w odpowiedzi na ten system będą musiały nastąpić. W razie niedojścia do skutku układu z Niemcami, spodziewana jest w miesiącach zimowych ożywienie eksportu do Anglii.

Narazie zaczęliśmy wywozić znaczniejsze ilości drzewa twardego do Belgii, Holandii i Anglii. Produkcja tartaków woj. zachodnich w listopa-

dzie i grudniu rb. nieco się podniosła ze względu na to, że niektóre przedsiębiorstwa otrzymały większe partie drewna do przetarcia na zlecenie kupców angielskich i niemieckich. Niektóre firmy magazynują częściowo w obawie przed komplikacją stosunków — materiał tarty na terenach składowych w Niemczech, mianowicie w Pile, Krzyżu i Nowym Zbąszynie.

Stalówki.

Na rynku stalówek ruch, jak zwykle o tej porze, większy. Konjunktura w zbycie stalówek krajowych znacznie się poprawiła, gdyż kupcy, którzy do niedawna nabywali wyłącznie prawie towar zagraniczny, obecnie żądają w większych ilościach towaru krajowego. Zapasy w fabrykach są małe, ponieważ wytwórnie nasze pracują w miesiącach zimowych na natychmiastowy zbył. Import wyrobów zagranicznych w tej branży wynosi wciąż jeszcze przeszło 30 proc. ogólnej konsumpcji. Stalówki nasze eksportujemy do Rosji, niektórych krajów bałkańskich i bałtyckich, oraz na Bliski i Daleki Wschód.

Na rynku wewnętrznym warunki sprzedaży są następujące: fabryki sprzedają hurtownikom towar na kredyt wekslowy do 4 miesięcy, hurtownicy zaś odbiorcom detalicznym przeważnie na rachunki otwarte do 90 dni

lub w rzadkich wypadkach na weksle do 4 miesięcy. Wpłacalność nieła.

Notują w hurcie za gros w złotych: pióra Wasilewskiego: szkolne krzyżówki, serki i do kaligrafii Nr. 7011 — 3'30, Nr. 86 — 3'75, biurowe Nr. 410 — 3'80, z kulka Nr. 510 i 511 — 4'40, Nr. 516 — 4'20, Nr. 742 — 4'30, z oczkiem — 3'75—4'00, półrondo szare — 3'80, alumini. — 4'20, złoc. — 7'40, gładowe 4'40, rondówki — 4'50, pióra Leonarda zagr. Nr. 86 i 103 — 4'70, z kulka — 6'50—7'75, krzyżówki 4'70, z oczkiem 4'30, szare półrondo 5'10, złoczone 7'75, Sommerville'a Nr. 102 z kulka 7'80, Goode'a alumini. z kulka 8'00, szare 7'00, szare z oczkiem 6'00, telegraf 7'10, szare Nr. 742 — 6'50, krzyżówki — 6'00, półrondo 6'00, złoczone półrondo — 8'50. Od stalówek zagranicznych udzielany jest rabat w wysokości 15 procent.

—□—

Nowe wydawnictwa.

Na froncie gospodarczym. — W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości 11 listopada 1918—1928, Warszawa, Wydawnictwo miesięcznika „Droga” str. 442-VIII, nl. (Skład główny „Droga”, Chmielna 33 m. 5).

W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości wydawnictwo miesięcznika „Droga” wystąpiło z szeroko zakrojoną publikacją pt. „Na froncie gospodarczym” obejmującą syntetycznie ujęty całokształt zagadnień ekonomicznych Polski dzisiejszej. Na tom ten, świadczący, jak poważna dokonywała się u nas praca w dziedzinie myśli społeczno-gospodarczej, składa się 36 rozpraw wybitnych naszych ekonomistów, biorących czynny udział w budowaniu gębów gospodarczych nowej Polski. Wszystkie te prace są wyraźnie zarysowana myślą przewodnią, tak, że wielka ta publikacja zbiorowa ma charakter szczegółowego programu gospodarczego. Jak szeroko pole to wykonanie tego zadania, o tem świadczy sama rozpiętość pomieszczonej tam prac, których część poświęcono ogólnym tradycjom naszego rozwoju ekonomicznego i polskiej myśli gospodarczej, a mianowicie prace dyr. S. Starzyńskiego, W. Jagrzebskiego,

A. Anusza i A. Krahelskiego, część zaś konkretnym problemom gospodarczym (prace dr. M. Z. Jaroszyńskiego, Strzeleckiego, J. Kulskiego, dra G. Góreckiego, S. Ludkiewicza, T. Narbutta, dra H. Grubera, dra L. Barysza, W. Fabiarskiego, A. Sapiehy, dra J. Nowaka, S. Brücknera, K. Sokołowskiego, S. Nowaka, P. Michałskiego, R. Jabłońskiego, S. Pastawskiego, inż. J. Husarskiego, dra J. Małniaka, A. Loreta, inż. Bojnera, inż. W. Starka, inż. J. Komarnickiego, A. Uziembły, A. Repecki i W. Kosińskiego). Ponadto szeregi prac poświęcono sprawom leżącym na pierwszy rzut oka ściśle ekonomicznym i potracającym już o kwestie społeczne; są to prace S. Szwalbego, inż. J. Mokrzyńskiego, W. Pawłowicza, dra J. Łazowskiego, H. Krahelskiej i W. Landaua.

Dlatego też książka ta przyczyni się z pewnością do dalszego pogłębienia naszej myśli gospodarczej i będzie niewątpliwie czytana z zaciętwieniem nie tylko przez fachowców i specjalistów, ale i przez szeroki ogół czytelników, wykazujących coraz silniejsze zainteresowanie zagadnieniami na tury gospodarczej.

—♦—

Kronika gospodarcza.

— Z Państwowej Rady Kolejowej. Dnia 20-go b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, które otworzył dłuższym przemówieniem minister komunikacji inż. A. Kuhn. W rezюме swym przemówieniu p. minister wskazał konieczność ścisłej współpracy Rady z zarządem kolei, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji, które trzeba dostosować do wymogów wzmożonego tempa życia gospodarczego. Po przemówieniu p. ministra, na-grodzonem po raz pierwszy w dziejach Rady przez jej członków oklaskami, przewodniczącemu obrad p. podsekretarz stanu, inż. Witold Czapski, obrady trwały przez cały dzień.

— Stabilizacja waluty bułgarskiej. Przedłożony Sejmowi projekt rządowy stabilizacji waluty znajduje się w ścisłym związku z udzieloną Bułgarii pożyczką stabilizacyjną Ligi Narodów w sumie 5 milionów funtów szterlingów. Projekt przewiduje stabilizację lewa przy normie 92 lew = 1 gramowi czystego złota, co odpowiada dotychczasowemu kursowi według którego 139 lewów = 1 dolarowi, a 672 lewy = 1 funt.

— Faktycznie dzięki wysiłkom rządu bułgarskiego, oraz Banku Narodowego kurs lewa w stosunku do dolara został stabilizowany już od 3 lat.

— Ford zakłada fabrykę aut w Polsce? Jak donoszą z Berlina, w najbliższych dniach ma przyjechać do Warszawy generalny dyrektor przedstawicielstwa zakładów Forda na wschodnią Europę — Carlsson w towarzystwie dyrektora filii kopenhaskiej, Möllera. Celem tej podróży są podobno plany założenia fabryki aut Forda w Polsce.

— Treść Nr. 49 „Gazety Rolniczej”. Zwolennicy rzeczowej, twórczej poloniki z zadowoleniem przeczytają w ostatnim zeszycie „Gaz. Roln.” artykuły dr. I. Kosińskiego i dr. J. Lutosławskiego w sprawie organizacji doświadczeń rolnego. Jest to wyborny wstęp do obrad w Centr. Tow. Rolniczym, których tematem są właśnie te sprawy, a które powinny sprowadzić dość radykalne zmiany w metodzie pracy naszych zakładów doświadczalnych. Poza tym znajdujemy w „Gazecie” streszczenie ciekawych doświadczeń z rzadkim słowem dr.

Staerka z Landsbergu i z uprawą pod o-wies — p. W. Leszczyńskiego, w Sobieszynie; artykuł o użyciu azotniaku w Polsce i krytykę p. S. Krzemienieckiego o pracy p. W. Swedarskiego p. t.: „Bilografia doświadczeń polskiego”. Zwykle rubryki są, jak zwykle ciekawe.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 23 grudnia.

Obroty giełdowe: Bank Polski 185 do 184'50, Pokred 27, Gazy wsch. 28'50 do 28'75, Oikos 105 Dolarówka 108.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'88 i jedna czwarta, w transakcjach międzybankowych płacono za: N. Jork 8'89 i pół do 8'89'70, Londyn 43'27—43'30, Zurych 171'85 do 172'05, Praga 26'40—26'42, Wiedeń 125'50—125'70, Berlin 212'45—212'65. Dewizy europejskie podróżowały, obroty skupne.

Ruch w akcjach stosunkowo mały. Kursy utrzymują się na jednokowym poziomie. Dolarówka podróżowała.

Notowano: Bank Polski 185, 184'50, Powożeczny Bank Kredytowy 27, Gazy wsch. 28'50—28'75, Oikos 105. — Za dolarówkę płacono dzisiaj 108 (wczorajszy kurs najwyższy 106'50).

Pozatem w innych papierach transakcji nie było.

Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

Następne zebranie Giełdy, plenarnej, w czwartek 27-go b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 grudnia. (Tel. wł.)

Na dzisiejszej giełdzie walutowej obrót dewizami względny. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i 3/4. Rubel złoty 4.64. Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 21 grudnia. (Tel. wł.)

Londyn 4.85 7/16, Paryż 3.91 i pół, Bruksela 13.92, Rzym 5.24, Berne 19.28.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 21 grudnia. (Tel. wł.)

Londyn 43.29, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.90—47.10, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.90—47.10, Gdańsk 57.70—57.85, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.70—57.82, Wiedeń (czeki) 79.56, Zurych 58.20, Praga 378.42 i pół.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 21 grudnia. (Tel. wł.)

Bank Spółek Zarobkowych 83.00, Unia 180.00, Cegielski 46.00.

Dorożki lotnicze we Włoszech.

Wedle doniesień pism włoskich, powstało ostatnio w Rzymie specjalne towarzystwo lotnicze, które zamierza na wzór dorożek samochodowych, wprowadzić również dorożki lotnicze. I tak na lotnisku w Rzymie stać mają zawsze gotowe samoloty, które na specjalne zamówienie odbywać będą loty w dowolnych kierunkach do wszystkich państw europejskich. Koszt podróży obliczane będą przez specjalny taksometr.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 21 grudnia. (Tel. wł.)

Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 b. m.: Po chmurach i mgłach z przejaśnieniami krótkotrwałymi na południu. Umiarkowanie mroźno. Słabe wiatry południowo-wschodnie lub cisza.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

—♦— LUDOWE —♦—

PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK

MAGAZYN NOWOŚCI DAMSKICH I DZIECINNYCH MAKS GOLDBERG, LWÓW, UL. HALICKA 9. TEL. 42-51. 12893

jako to: Konfekcję dziecienną, trykotaż - wszelkiego rodzaju, fartuszek, pończochy, rękawiczki, bieliznę - edwabną - poleca po bardzo niskich cenach

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

ZEGARKI „Zenith”, „Longines” oraz biżuterię własnego wyrobu poleca **Ciebroński-Rozwadowski**, Lwów, Akademicka 2. (Hotel „Georga”). Dogodnie warunki. 13027

FORTE „Jan Bösendorfer”, krótki, czarny, angielska mechanika 7 1/2, oktawa, prawie nowy, oraz inne fortepiany pierwszorzędnych fabryk na różne ceny sprzedam: Hanak, Pilsudskiego 21. Lwów 12965

ZAJĄCIE, lisy, kuny, tchórze oraz wszelkie inne skóry futrzane kupuje, Pracownia Inter Karola Schürera, Senatorska 6 13042

ZAJĄCIE duże poduszkę, drob. Indyki, kaczkę, gęsi, tuczoney dworski niż cen rynkowych, prosiaki - poleca Karol Krupinski, Lwów Akademicka 4, telefon 2-34 13036

ETOLA z nurek okazuje do nabycia, Pracownia Inter Karola Schürera, Senatorska 10 1307

SWETERY, szale Czapki sportowe „Sport” plac Halicki 3.

BIELIZNA dla pan i dzieci w ogromnym wyborze „Sport”, plac Halicki 3.

KOMPLETNA WYPRAWKA dla noworodków „Sport” pl. Halicki 3.

NAJPIĘKNIJSZE upominki na Gwiazdkę dla pan i dzieci „Sport”, plac Halicki 3. 12796

GRZYBY, tanio! Nappa-rekawiczki, podszewkowane, wełniane pończochy, tektury, kamizelki, „Licht”, Helmańska 22 obok Teatru. 13046

FOLWARCZKA 220 morg przeważnie buraczanej are nowszej ziemi w jednym planie prócz 12 morg dzierżawy z możliwością dodzierżawienia więcej; w tem 25 morg dobrej jakości, światła i siła elektryczna, wodociąg, budynki, maszynownia, inwentarz kompletny wgl. nadkompletne, druk szkoła, poczta, stacja kolej. w miejscu, wprost od właściciela przy wpięcie 70-80,000 zł. zaraz na sprzedaż oferty do „Słowa Polskiego”, Poznań, ul. 27 grudnia 18 pod 59, 72. 13075

BUTEL na tlen mało używany kupię, Konopacki Lwów-Halickiego 7. 13030

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!
Jeszcze tylko kilka samców kanarków i samczek do sprzedania u R. GRÖLLER Lwów, Henczewskich L. 1. nagrodzonych na wystawach złotymi i srebrnymi medalami.

POLENDY kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda Wankego** Lwów, Krakowska 16, telefon 46-18.

Najpraktyczniejszym upominkiem na Gwiazdkę i Nowy Rok dla Pan, Panów i Młodzieży jest LORNERKA teatralna „SOERZA” fabrykatu Ze-slikon, poleca po cenach ściśle fabryczn. MAKSYMILIAN EICHLER optyk-spezjalista Lwów, pl. Marjański L. 7, — (wejście przez bramę). 13043

NAKRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów, pl. Marjański 8. 13009

STROJE polskie tak w całości jak i poszczególne części - a to krawaty, pasy, guzy itp. kupuje. Wia, domniósł we firmie Czernicki i Olszewski ul. Ratuszowej - róg Boimów. 12901

MEBLE nowe i antyczne częściowe (kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane) poleca po cenach przystępnych. Stojarnia w podwórzu, Kołtataja 5, Zieliński. 12755

SPRZEDAŻ części komfortowej kamienicy w stronie Listopada, oddam 4 pokoje z kuchnią cena 620 dolarów Zgłoszenia pod „Listopada”, Aljancja Reklamowa, Chłapczyński 7. 13004

RACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Ratuszowski 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygule oraz nauka kroju i szycia. 9945

OKAZJA! Samochód sportowy nowy dwa względnie trzyosobowy bardzo tanio do sprzedaży znakomity powoz na gwiazdkę dla Pan lub młodych - now. Władość „Pilot”. Lwów, Zielona 59 12657

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu - Jan Seitenreich, Lwów plac Marjański 11492

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł. Magazyn gorsetów, parafek „Małgorzata” Batorego 34 pl. p. 12558

Cerafy, rogóżki chodniki
najtaniej 12632
u Sudhoffa
Lwów, Akademicka Nr. 8.

Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma
oraz **wszelkie druki**
przyjmuje
po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Słowa Polskiego”
ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

BILANS BRUTTO

Spółki Akcyjnej „POLSKI SPIRYTUS” na dzień 1 lipca 1928 r.

A K T Y W A.

Kasa 2.945.14 — Banki 22.104.78 —
Papieru wart. 2.700. — — Producenti
184.023.12 — Dłużnicy 500.142.70 —
Koszty handlowe 56.283.25 — Koszty
oczyszczania 15.301.44 — Razem Zł.
783.500.43.

13022

P A S Y W A.

Kapitał zakładowy 600.000. — — Ko-
szty emi yjne 800. — — Towary (spi-
rytus) ok 1927/28 14.655.52 — Pro-
centy 35.040.93, Wierzyciele 126.087.93.
Sumy Przechodnie 70. — — Rachunek
zysków i strat za rok ubiegły 6.846.05
Razem Zł. 783.500.43.

B I L A N S

Spółki Akcyjnej „POLSKI SPIRYTUS” na dzień 31 sierpnia 1928 r.

A K T Y W A.

Kasa 1.812.99 — Banki 5.666.39 —
Papieru wart. 2.700. — — Dłużnicy
523.440.32 — Producenti 3.829.61 —
Remanent spirytusu 159.993.40 — Su-
my przechodni 189.40 — Razem Zł.
697.132.11.

P A S Y W A.

Kapitał zakładowy 600.000. — — Fun-
dusz zasobowy 2.670.65 — Koszty emi-
syjne 800. — — Wierzyciele 62.221.88
Producenti 4.938.18 — Sumy przecho-
dnie 338.69 — Nieodebrana dywidenda
94. — — Rk zysków i strat za rok
1926/27 263.80 — Zyski i straty
25.804.91 — Razem Zł. 697.132.11.

Rachunek zysków i strat

na dzień 31 sierpnia 1928 r.

S T R A T Y.

Podatki 19.267.83 — Świadczenia so-
cjalne 1.834.39 — Koszty handlowe
56.019.05 — Zysk netto 25.804.91 —
Razem Zł. 102.926.19.

Z Y S K I.

Rachunek spirytusu 53.442.21 — Ra-
chunek procentów 49.483.97 — Razem
Zł. 102.926.18.

13021

Trykotaż, pończochy, bieliznę damską
nabywa się najkorzystniej w specjalnym magazynie 8883

B. WÓJCIK EWICZ i Ska, Lwów, ul. Halicka 19.

NA 6 MIESIĘCZNE SPŁATY!!!

Płaszcz damskie, Raglany, Futra, Ubrania męskie

z najlepszych materiałów białych, jak gotowe jak i na miarę poleci

Krajowy Skład Odzieży LANGA

Lwów, Pasaz MIKOŁASCHA

13029

Uwaga na firmę LANG. — Sprzedaż na pleńce naprzeciw drogerji Mikolascha.

ZABAWKI w największym wyborze 1291

połca Krzywa 25 (obok Akademi-
ckiej)

Władysław Bromilski

WĘGIEL, DRZEWO

rańane, nawozy, sztuczne, maku-
chy stoniecznikowe lina i rze-
pakowe dostarcza 1270

JAN M. KUSZEWSKI

Lwów, Kilińskiego 1.

Każdy może zakupić
magiel ręczny pokojowy, tanio solidnie

BRACIA BISKUPSCY S. A.

Fabryka maszyn. Kołomyja, 12725

NA ŚWIĘTA Firanki, Porjery Dywan, Chodniki, Kapy, Garnitury, Kołdry i Materace poleca najtaniej

KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4.

Tel. 51 10 tylko naprzeciw Szkowrona. 12528

Grzyby. Wysyłam pocztą za zaliczką franko ładne, wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 24 zł. za 1 kg tak samo powidła sliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza w beczkach 5 kg. za 15 zł., orzechy włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg. za 20 zł. firma M. Stummer, Kosów koło Kołomyj. 12733

RYDZE kiszone beczutka około 5 kg. za 10 zł., marynowane za 18 zł., gr. ydy suszone ładne po 25 zł. za 1 kg, gogoce smażone z cukrem około 5 kg za 14 zł., tak samo opowidła sliwkowe z cukrem 5 kg za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła franco za pobraniem pocztowem P. STUMER, Kosów koło Kołomyj. 12726

MONDIAL

BIUROWE, KOS. ENA PAP

Dobrowa lektura dla do rotych panienek i starszych

na Gwiazdkę i Nowy Rok

Ukazała się Nowość poczytnego autora

J. TRYLBY

„KULECZKA”

Mistrzowskie pióro znanego francuskiego pisarza skreśliło w żywy i zajmujący sposób dzieje szlachetnej i niezmiernie młkiej „Kuleczki”, która niewątpliwie niemieckim sukcesem cieszyć się będzie, aniżeli jej siostrzyczka „Dzikuska”.

Cena Zł. 5-80.

Skład Główny: w Księgarni T. S. L. — Lwów, Batorego 32.

KAKTUSY-MŁODE PALNY i ARAUKARYE
DOMKI NA KAKTUSY, OGRODKI JAPONSKIE NA OBSTALANEK.

Nasiona Prymul, Begonii, Goździków Wyłączne zastępstwo Nasion Cartera.

Nawóz Do rickowy „Eutit” Byliny i róże.

Dr. Z. Bach Lwów Rynek 2.

(Róg Dominikańskiej). 1-20

Na Gwiazdkę



najpraktyczniejszym, najtańszym, a niezbędnym w każdym domu podarkiem jest

„Auto-Syphon, Sparkleta”

do wyrobu wszelkich wód orzeźwiających i kuracyjnych. Do nabycia we wszystkich oddziałach firmy

JULIUSZ MEINL S. A.,

ŁO. USZAŃSKI i SNUCEY

we Lwowie lub w Generalnej Reprezentacji

AUTOSYPHON. Lwów — Kopernika.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

LICEUM Handlowe i Rolnicze Towarzystwa Szkół Pracy Warszawa, Kopernika 8. Buchalter a, kał. ul. cję języki (angielski, niemiecki, ira cuskli, ustawodawstwo posadaczce i t. d. - ymagane 6 klas - gimnazjum w roku 1929/30 własny pensj. nat. 1033

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

MIKOŁAJ białski syn metra urad. ny w Kłuwkach pów. Kopyczyńce 1896 roku unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez K. U. Czortków 12981

PENSJONATY I UZDR. WISKA.

10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE pensjonat „Sas” blisko dworca poleca pokoje słoneczne, ciepłe, wykłnina kuchnia, ceny przysiępne. Zarząd: Kozioradzka-Allenhandowa 12964

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

MONTER na wodociągi, centralne ogrzewanie, motory, etc. tryka, roboty gorzelniarne praktyka urzędowa poszukuje zajęć. Własne narzędzia. Zgłoszenia Ludwik Sowiński Chodorów. 13020

ARZĄDZYN gospodarstwa sanatorium, pierwszorzędne referencje, poszukuje odpowiedniej posady najchętniej we Lwowie. Listy pod „Energię” do Administracji. 12974

MOJE polecił rządca kawalera, znakomitego rolnika z niższą, czeską szkołą rolniczą. Wymagania skromne. Zgłoszenia Dr. Kruczkowski Lwów, Na Bajkach 1. 13025

OS. BA towarzyska, średni wiek, przystojna, obecnie zarządczyni gospodarstwa sanatorium, poszukuje zaraz posady zarządczyni sanatorium, kasyna, domowego gospodarstwa, kłaczni, damy do towarzysztwa, lektorki, lub innego odpowiedniego zajęcia, najchętniej we Lwowie. Listy pod „Zarządczyni” do Administracji. 13016

OGRODNICZKA potrzebna do prowadzenia ogrodu i pomocy w gospodarstwie. Lwów, Technicka 10, Bocheńska między 12-3. 13003

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

1 STYCZNIA pokój frontowy umiarkowany, ciemny, ał. utrzymanie, Listopada 29, drzwi 4 13029

DO WYKAJĘCIA 4 duże pokoje, wszystkie frontowe, całe piętro, palny kom. rt., dwuletni czynsz, przy przystanku, Częstochowska 35. 13014

MAŁŻENSTWA

20 groszy za wyraz.

ZIELONOGORA Warunki podam. Cel: tak. Proszę o adres. 13009

KOZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

PRACOWNIA bielizny Heleny Pietruszewskiej, — Brodowa 6, przyjmuje wszelką bieliznę po najniższych cenach z własnych lub dostarczonych materiałów. 12954

ARZĄD realności przyjmie emer. arzędnik skarbowy. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Realność” 12948

Specjalista chor. skór, wener. i kosmetyczny **Dr. HENRYK SPUND-FISCHER**

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu, ordynuje od 9-1 i 3-7, pl. Marjański 10, II. p., 2-gi wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon 51 68 — Poczta kable separatowa. 12300

SPOLNIKA katolika z 2000 dol. i wadłpraca poszukuje do interesu rentownego. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Dobry zysk”. 5012

Zwycieczka czasu i przestrzeni

SAMOLOT

stwarza nowe rynki zbytu.

TOWARY

wysyłane drogą powietrzną z miasta produkcji przychodzi wczę niej do miasta przeznaczenia, niż doręczane na miejscu samochodami lub koł ni

Warszawa — Kraków — Lwów

Gdańsk — Wleń — Brno

Informacje się:

Warszawa: Nowy Świat 24 tel: 900 1988

lotnisko. 8-50

Kraków: Szpitalna 32, telefon 32-22

lotnisko. 25-45

Lwów: Jagiellońska 20, telefon 4-71

lotnisko. 29-30

Gdańsk-Wrzeszów: lotnisko tel. 415-31

Wiedeń: 1. Leguthofstr. 7, tel. R 21-0-84

Flugfeld Aspern. R 46-0-00

Brno: Letis. — Lotnisko telefon 42-66.

„ŁAŃCUT“

Fabryka likierów i rosolisów

Alfreda hr. POTOCKIEGO

otrzymała w Paryżu za swoje wyroby
najwyższe odznaczenie

GRAND PRIX

AVEC MEDAILLE D'OR

DLA BIUR!

Księgi handlowe różnych systemów Amerykanki
od 8 do 24 kont gotowe na składzie poleca firma

„Sarmacja“

Lwów, Akademicka 8. Telefon 48.74.
Zamówienia z prowincji wysy-
łamy odwrotnie 12640



P O L S K A

jest 25 z rzędu państwem gdzie w wyjątkowo krótkim czasie
zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej ja-
kości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych her-
bata angielska

L Y O N S ' a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce.
PRZEDSTAWICIEL NA LWOW: ST. PŁOŃSKI, św. Marka 2.

Rok założenia 1913.

117/4

Telef. 1-79, 46-3.

Młyńskie urządzenia: Walce, Perłaki, Kamienie, Jagielniki,
Turbiny, Motory, Transmisje, Ryflarki, Pasy, Gurty, Gazę, Obra-
blarki, do metalu i drzewa, Wagi, Pompy, Samochody i t. p.
poleca na spłaty „PILOT“ Lwów, ul. BATOREGO 4

PIĘKNE I PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

OGLĄDNIJ WE FIRMIE



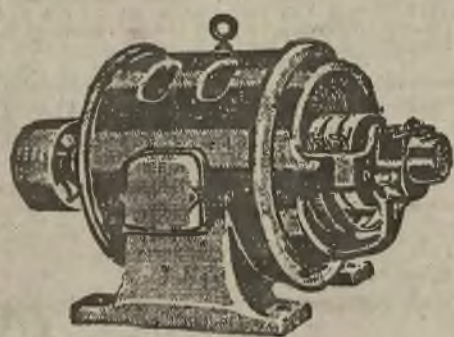
„MELODJA“

LWÓW, KOPERNIKA 5, — Tel. 8-59.

Gramofony i płyty „His Masters Voice“, Columbia, Parlophon i krajowe, oraz
wszystkie instrumenty muzyczne poleca w obzernym świątecznym wyborze po
cenach zniżonych 12559

KUPUJCIE TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyj-
nych jak: **ARTYKUŁY** żelazne, techniczne, go-
spodarskie, narzędzia, aparaty do spawania, okucia, magle,
łożka, piece, pompy, pasy, łożyska kulikowe, wagi, ciężarki
i t. p. u hrmy 11850

J. SZUMAN handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
Lwów, ul. Gródecka 28. Telef. 41 47.



STOCZNIA GDANSKA

Silniki trójfazowe
Silniki prądu stałego
Prądnicę prądu stałego
Przetworniki

dostarcza po najkorzystniejszych cenach
i na najdogodniejszych warunkach

STOCZNIA GDAŃSKA, GDAŃSK

względnie jej składow.
Stocznia Gdańska, Biuro Lwów
ul. Podleskiego 7, Telefon 48-88.
E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmanna 6.
Następująca Wystawa Maszyn, Lwów
Leona Sapiehy 1. b. 12190

KSIEGI HANDLOWE

i wszelkie przybory kan-
celaryjne w wielkim wy-
borze poleca najtaniej

KRAM STUDENCKI

Antoni Jamiński
Lwów, Szajnoch 2.

JERZY KOSSOWSKI.

99,

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Stary mruczał to, co sobie umyślił
przez pół dnia, że Józkowi powie, a
młyn wtórował mu, tnąc śmigami po-
wietrze.

— I widzisz — ciągnął dalej Szczer-
biński — jakem patrzył na to twoje
latanie za Staszka, tom se myślał:
żle! jak się chłopak do dziewczyny
wraca, to już źle. I jest źle, bo najgor-
zej to nawyknię! A Agnieszka, o jak
kobieta, powiada: niechajcie! pojedzie,
to się to rozluźni. Masz! rozluźniło
się tak, aże organiste potłukł. No,
niema nic złego, powiada, coby na
dobre nie wyszło. Potłukł go, kłopot
jest, ale już ze Staszka, nici. Zerwało
się i żebyś chciał, to nie naprawisz,
a i poprawdzie, to niewarto. Zapłacić
staremu ile tam będzie potrzeba, byle
się zgodził! i zapomnieć, zamazać całą
szopę na dobre. On się wyleczy, lu-
dzie zapomną, pieniądze siostronom od-
robisz i postawić krzyżyk nad tem
wszystkiem.

Józek nie odpowiadał, bo nie miał
argumentów. Wszystko, co stary mó-
wił było twarde, sprawiedliwe i nie-
wzruszalne.

— Tak, Józuś, tak — kończył Szczer-
biński — ja sumiennie radzę i sumien-
nie mówię, a ty cmoknij pannę Kazie
w rękę, przeproś za tyle zmartwienia
i jej plakanie i słuchaj, jak matki. —

Stary wyszedł na próg i zmienił te-
mat: — Wyjaśniła się, a deszczby się
jeszcze przydał. Oziminy pięknie się
puściły, na psa urok, ale mogłyby i pie-
knie. A widziałeś jak daleko z droga
postąpili? Nie widziałeś? To się po-
patrz. Odkąd przystali im nowych
dziesięciu chłopów i zmienili podmaj-
strzego, to ruszyło galopem! Ale, ale!
A wiesz ty, że w waszym stawie kar-
pie? A jakże! Jak stare stawidło zdjęli,
nie założyli zaraz nowego i woda w
obydwu stawach się zrównała i z gór-
nego stawu moc karpi przeszła do
was. Mają szczupaki używanie, ale
noże przecie nie wszystkim dadzą ra-
dy, bo to już nie sam drobiazg!

— To zmartwienie dla Wildeckich —
zainteresował się Józek.

— Ale gdzie tam! Pani Wildecka
rada, a przed te karpi spotkały się
z panienkami i pogodziły się. Na tej
samej drodze, co ty z panną Krzysią.
Tak się zeszło.

— A co Krystyna porabia?

— A jak to ona. Chodzi po polach,
bywa u was, a jak mi tamteisi ludzie
mówili, coraz więcej nosa do gospo-
darstwa wtrąca.

— Do grobli jakiś powóz dojeżdża.
A! to pani Wildecka.

— A ona. Trza jej drogę zaiść! — i
stary wyskoczył z wiatraku jakby
trzydziestki nie miał i pospieszył na
ukos ku drodze.

— A nie o mnie nie mówcie — krzy-
knał za nim Józek.

— Nie bój się! — odparł Szczerbiń-
ski i przyspieszył kroku. Doszedł do

grobli akurat w chwili, gdy powóz
miał skrócić ku dworowi. Pani Wilde-
cka kazała stanąć i czekała.

— Zgodził się — zawołał radośnie.
— Tak? Chwała Bogu.

— Aleśmy się z księdzem zmordo-
wali, bo uparta bestja z niego. Dopiero
jak mu ksiądz zaczął przedkładać, że
go wieś wyświeci, że już wszystkie
szyby powybijali, to potem mogą na
coś gorszego się ważyć, wtedy się
złakł. Ale za to zaśpiewał odszkodo-
wanie!

— Jakże?

— Pięć tysięcy!

— O Jezu!

— Leśmy wytargowali na dwa.

— No!

— I wiecie co powiedział? Że to na
posag dla Staszki z Wierzbietą.

— No, no! A organistka była przy-
tem?

— Była. Nie odzywała się nic, bo
zła na niego.

— No, chwala Bogu, że i tak się
skończyło.

— Pewnie. Mogło być gorzej. A wie
pani dziedziczka: Józek jest.

— Przyjechał?

— Tak. Ale mu było wstyd i scho-
wał się u mnie we młynie.

— Ale dlaczego przyjechał? Uciekł
ze szkoły, czy jak?

— Nie. Wygnali go, bo tam poszło
zapytanie z policji.

— Wygnali?

— Mówi, że do czasu, póki się spra-
wa nie załatwi.

— Aha. No to teraz może już iść do

domu, a ze szkołą to się jakoś pora-
dzi. No, bądźcie zdrowy panie Szczer-
biński. Rada jestem, że to załatwione.

— Pewnie, człowiek rad, że drugie-
mu ulży.

Konie ruszyły, a stary odwrócił się
z wolna i poczęł schodzić ku kończą-
cym dzienną pracę robotnikom przy
drodce. Zszedł na groblę, odwrócił
się plecyma do składowego się nisko
słońca i patrzył w głęboką wodę. W
której wolno ruszały się jego ryby.
Usiadł beztrudno, nogi z grobli opuścił
i patrzył. Nie spieszyło mu się już ni-
gdzie, a ostatnimi dniami zmęczył się.
Słońce grzało w plecy, mimo że już
resztkami promieni, w powietrzu było
cicho, a Szczerbińskiemu było jakoś
spokojnie i błogo. Wstał dopiero wie-
dy, gdy go zbudziła sygnaturka, z któ-
rej taki dumny był Pietrek. Posłuchał
z uśmiechem jej trochę krzykliwego
tonu i zwrócił się ku wiatrakowi. Pod-
niósł głowę i dojrzał, że z góry idzie
szybko i lekko panna Wildecka. Gdy-
by ruszył swym zwyczajnym kro-
kiem, byłby przy młynie prędzej niż
ona, ale stary zastanowił się chwile,
poprawił coś koło butów i poszedł do
młyna bardzo wolno. Po drodze zajął
go jeszcze jakieś malutkie żabki, ska-
czące w szalonym strachu do wody.
to znów zatrzymał się, by na ryby
spojrzeć, dość, że kiedy wszedł na
swą łączkę, zobaczył na progu młyna
Józka i Krystynę, siedzących obok sie-
bie i patrzących w stronę łuny posio-
necznej.

(C. d. n.)